Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 13–22 Warszawa, lipiec–listopad 1938 r. ROK VIII

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notariatu i hipotek

TREŚĆ:

OD WYDAWNICTWA

W lipcu r. b. ukazał się numer 11 — 12 naszego pisma jako numer pokongresowy.

Po wyjściu tego numeru zaszły wypadki natury organizacyjnej, które nie pozwoliły nam na terminowe wydawanie następnych numerów.

Po przezwyciężeniu wszystkich trudności i po zreorganizowaniu oraz powiększeniu składu Komitetu Redakcyjnego, który odtąd stanowią koledzy:

Włoskowicz Henryk, Prezes Zarządu Głównego,
Wojciechowski Tadeusz, Redaktor i Kierownik pisma,
Chmielewski Stanisław, Zastępca Redaktora i Kierownika pisma,

oraz Członkowie Komitetu:

Falkowski Aleksander, Łąkowski Seweryn,
Erchard Mieczysław, Głowacki Bolesław,
Mataj Konrad, Żernicki Henryk i Taff Romuald,

przystępujemy znowu do pracy w przeświadczeniu, że Szanowni Czytelnicy poprą nasze wysiłki dla dobra naszej organizacji i jej członków.

Pozwalamy sobie przy tej okazji zaznaczyć, że na przerwie w wydawaniu pisma Czytelnicy i Prenumeratorzy żadnej straty nie poniosą, gdyż prenumeratę za kwartał III zaliczyliśmy na kwartał IV, a nadto postaramy się do końca tego roku wyrównać braki, wynikłe z powodu przerwy w wydawaniu pisma.

Oddając do rąk Waszych, Szanowni Czytelnicy, niniejszy numer, tuszymy sobie, iż przyjmiecie go z tą samą jak dotychczas życzliwością i sympatią.

Na XX-lecie niepodległości

W roku bieżącym dzień 11 listopada obchodziliśmy podwójnie uroczyście: nie tylko jako doroczne święto narodowe, święto ustanowione na pamiątkę odzyskania niepodległego bytu naszej Ojczyzny, lecz również jako święto, zamykające 20-letni okres trwania tego bytu niepodległego, bytu odrodzonej Polski, okres, w którym na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego dokonały się tak dziwne przemiany, dokonane zostały takie osiągnięcia, że pozwoliły okrzepnąć naszemu młodemu organizmowi państwowemu i przerodziły go w potężne dziś mocarstwo, świadome swych celów, zadań i praw, świadome swej potęgi.

Nie sposób w tych szczupłych ramach wyliczać tych wszystkich prac i wysiłków społeczeństwa naszego, które musiało pokonać i przełamać wiele trudności i przeszkód w tworzeniu nowego ładu na gruzach starego.

Jeśli dziś po 20 latach rozpatrzymy osiągnięcia nasze, wyrównujące prawie całkowicie zniszczenia wojenne i tworzące gospodarstwo narodowe, powstałe z zespolenia w organiczną całość rozerwanych przed tym części naszego kraju; dojdziemy do przekonania, że postęp gospodarczy Polski uderza prawie we wszystkich dziedzinach, że dokonano u nas wielkiego wysiłku w okresie nadzwyczajnie ciężkim i trudnym i że możemy być z tego dumni.

Wszędzie osiągnęliśmy rezultaty nie małe w porównaniu ze stanem sprzed lat 20, lecz nie możemy zamykać oczu na wszelkie braki, czy zaniedbania lub niedociągnięcia chwili obecnej.

Musimy pamiętać, że psychika naszego społeczeństwa uległa zasadniczej zmianie, że wzrosło w nas poczucie godności i ambicji narodowej, że musimy dotrzymać kroku innym, że musimy wyrabiać w sobie śmiałość zdobywczą i że wszelka ślamazarność, ospałość i niedołęstwo jest nie tylko karygodna, ale i zgubna.

W tym wielkim pochodzie Polski nowoczesnej, Polski odrodzonej ku lepszemu jutru kroczy w pierwszym rzędzie Świat Pracy, w którym i nasza organizacja ma swoje miejsce.

Na 20-lecie naszej Niepodległości chcemy z tego miejsca zaakcentować, że dokładnie zdajemy sobie sprawę, iż przez zgodny twórczy wysiłek we wszystkich dziedzinach, a więc i w codziennej pracy zawodowej pomnażamy dobro narodowe i utrwalamy byt kraju; przez zwiększenie tempa i wydajności pracy przyśpieszamy wielką przyszłość Polski.

Dlatego też, łącząc się z całym Narodem w radości spowodu pierwszego 20-lecia odzyskania Niepodległości, musimy powtórzyć słowa Wielkiego Marszałka:

„Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, ażeby Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Zygmunt Sieńko — Równe.

PRZEPISY O GRANICACH PAŃSTWA W ŻYCIU PRAKTYCZNYM

W Nr.Nr. 11 i 12 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 19 i 22 lutego 1937 r. ogłoszone zostały: jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach Państwa i przepisy wykonawcze do tegoż rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości, Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Zdawałoby się, że przepisy te są jasne i żadnych komentarzy nie wymagają. Jednak, jak wykazała dotychczasowa praktyka, nasuwają one dużo wątpliwości, szczególnie w praktyce notarialno-hipotecznej i w postępowaniu sądowym. Każde przepisy prawne winny osiągnąć cel, dla którego zostały wydane. Celem omawianych przepisów — jest, niewątpliwie, przygotowanie Państwa do obrony na wypadek wojny przez obsadzenie pasa granicznego elementem lojalnym w znaczeniu państwowym, pewnym i zdecydowanym, gotowym — w razie potrzeby — złożyć wszystko na ołtarzu Ojczyzny. Zastanówmy się, naprawdę, czy powyższe przepisy, łącznie z rozporządzeniami właściwych wojewodów, ogłoszonymi w wojewódzkich dziennikach urzędowych, na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 lipca 1937 r. (Dz. U.R.P. Nr. 51, poz. 401), osiągną zamierzony przez ustawodawcę cel. Moim zdaniem — skutki powyższych rozporządzeń będą minimalne, o ile chodzi o obronę granic Państwa, natomiast olbrzymie — w uszczuplaniu dochodów skarbowych, gdyż czynności, podlegające ograniczeniom, przewidzianym w tych rozporządzeniach, zmniejszyły się co najmniej o 75%. Weźmy na przykład najwięcej rygorystyczne rozporządzenie p. Wojewody Wołyńskiego z dnia 10 września 1937 r. (Dz. Wojew. Nr. 23, poz. 167), wyłączające, między innymi, spod wspomnianych ograniczeń: **dzierżawienie, użytkowanie oraz zarząd nieruchomości w miastach, letniskach, zdrojowiskach i nieruchomości wiejskich, nieprzekraczających obszaru 5 ha, oraz dzierżawienie i użytkowanie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa nie przekraczających obszaru 10 ha, jeżeli w każdym wymienionym wypadku umowa dzierżawy zawarta zostaje na czas dłuższy od 6 lat** (bez klauzuli o automatycznym przedłużeniu na dalsze okresy). Na podstawie tego rozporządzenia każdy obywatel, bez względu na jego stosunek do państwa i inne kwalifikacje moralne, oraz przekonania polityczne i karalność sądową — ma prawo dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości w miastach, letniskach i zdrojowiskach i nieruchomości wiejskich — prywatnych — do 5 ha, a skarbowych — do 10 ha, na okres czasu nie dłuższy od 6 lat. Zatem w okresie sześcioletnim, w miejscowościach, położonych w pasie granicznym, może zamieszkiwać jak najszkodliwszy dla Państwa element (komuniści i im podobni). Gdzież tu jest bezpieczeństwo granic Państwa? Okoliczność, że niepożądane i szkodliwe dla Państwa jednostki zamieszkiwać będą tylko w miastach, letniskach i uzdrowiskach, względnie na obszarze, nieprzekraczającym pięciu czy dziesięciu hektarów, — moim zdaniem — jest w tym wypadku bez znaczenia, a nawet pogarsza jeszcze sytuację, bo czym gęstsze będzie zaludnienie pasa granicznego — tym trudniejsze będzie usunięcie z niego elementów niepożądanych. W pozostałych województwach, gdzie zostały zastosowane prawie w całości wyłączenia, przewidziane w okólniku poufnym p. Ministra Spraw Wewnętrznych, skutki powołanych rozporządzeń będą jeszcze wątpliwsze, szczególnie w wypadkach wyłączenia spod omawianych ograniczeń: małżonka i członków rodziny do 3 stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa (wyłączenia personalne) oraz nieruchomości wiejskich do 1 ha (wyłączenia przedmiotowe). W życiu praktycznym wspomniane wyżej rozporządzenia wojewódzkie obchodzi się w ten sposób, że ktoś, naprzykład, nabywając, względnie wydzierżawiając większą przestrzeń gruntu od przestrzeni, wyłączonej spod ograniczeń, sporządza umowę na kilka osób, członków swej rodziny, w zależności od ilości nabywanej lub wydzierżawianej przestrzeni, albo ktoś(sprzedając lub wypuszczając w dzierżawę nieruchomość o większym obszarze, przeprowadza wprost parcelację pomiędzy drobnymi rolnikami (ma to szczególnie miejsce na Ziemiach Wschodnich, gdzie ludność wiejska posiada przeważnie drobne gospodarstwa). A jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że pomiędzy członkami jednej i tej samej rodziny znajdują się jednostki dobre (pożądane) i jednostki złe (niepożądane) — w rozumieniu powołanych rozporządzeń, i że wiele czynności ograniczonych sporządza się, z pominięciem notariusza, w formie umów prywatnych, to dojdziemy do przekonania, że wątpliwości moje w pełną skuteczność tych rozporządzeń są uzasadnione.

Skreśliwszy powyższe uwagi ogólne, przechodzę z kolei do szczegółowego omówienia cytowanych rozporządzeń w zastosowaniu praktycznym. Przede wszystkim chcę wyjaśnić, jakie czynności i transakcje, w świetle omawianych rozporządzeń, mogą być dokonywane bez zezwolenia właściwego wojewody.

§ 1. (1) powołanego na wstępie rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. brzmi: „Obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w pasie granicznym po uzyskaniu zezwolenia wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości. Zezwolenie nie jest

wymagalne jeśli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy. (2) Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, wymagane jest również do zawarcia lub przedłużenia umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym". Widzimy z tego, że wszelkie akty prawne, zawierane pomiędzy osobami fizycznymi lub prawnymi na podstawie dobrowolnej umowy, w jakiejkolwiek bądź formie (prywatnej, notarialnej lub sądowej), dotyczące nabycia, dzierżawy, użytkowania i zarządu nieruchomości, położonych w pasie granicznym, jak również wszelkie postanowienia i wyroki sądowe, powodujące przeniesienie prawa własności, względnie dzierżawę, użytkowanie lub zarząd takich nieruchomości — dla ważności swej wymagają uprzedniego zezwolenia właściwego wojewody. To samo dotyczy i dobrowolnego przedłużenia podobnych umów (aktów) lub stwierdzenia takiego przedłużenia wyrokiem sądowym. Wyjątek stanowi nabycie nieruchomości w drodze spadkobrania ustawowego. Z zestawienia art. 12 rozporządzenia o granicach Państwa z powołanym § 1 rozporządzenia wykonawczego wynika, że powyższe ograniczenia dotyczą zarówno osób (prawnych i fizycznych) krajowych jak i zagranicznych, lecz tych ostatnich tylko wyłącznie co do nabywania nieruchomości względnie zatrzymania jej z mocy zapisu na wypadek śmierci, przyczym zezwolenia osobom cudzoziemskim wydaje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Zatem umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym przez osoby prawne i fizyczne cudzoziemskie — nie wymagają dla ważności swej zezwolenia wojewody. Natomiast wymagają takiego zezwolenia umowy o obciążenie nieruchomości, położonych w pasie granicznym, zobowiązaniami pieniężnymi na rzecz tych osób (cudzoziemskich). Należy tu jeszcze nadmienić, że za osoby cudzoziemskie prawne, w rozumieniu rozporządzenia o granicach Państwa, należy uważać również osoby prawne krajowe, w których w skład zarządów lub innych wyższych organów kierowniczych lub kontrolnych wchodzą cudzoziemcy, albo, których chociażby część udziałów bądź akcyj należy do cudzoziemców. By należycie stosować w codziennej praktyce przepisy wspomnianych rozporządzeń, trzeba wyjaśnić jeszcze poniższe kwestie: a) **Czy potrzebne jest zezwolenie wojewody na podział nieruchomości spadkowej i nieruchomości, stanowiącej niepodzielną własność kilku osób?**

b) Czy zapisobierca testamentowy, jeżeli jest jednocześnie spadkobiercą ustawowym, może bez zezwolenia wojewody zatrzymać na własność całą nieruchomość spadkową, spłacając pozostałych spadkobierów, bez względu na to, czy wymieniono im w testamencie legaty pieniężne, czy też udziały w nieruchomości?

c) Czy pod ograniczenia omawianych rozporządzeń podpadają wyroki, względnie postanowienia sądowe, stwierdzające prawa własności do nieruchomości na zasadzie przedawnienia ziemskiego lub wykupu nieruchomości wieczystoczynszowych, oraz na zasadzie tytułów wadliwych (mam na myśli umowy prywatne), sporządzonych przed wejściem w życie omawianych rozporządzeń i w ogóle jakichkolwiek tytułów spornych, jak również zatwierdzające uchwały gromadzkie w sprawie przyznania własności do gruntów nadziałowych na Ziemiach Wschodnich?

d) Czy potrzebne jest zezwolenie do zawarcia umowy nabycia lasu na wyrąb i stwierdzenia aktem notarialnym istniejących od dawna praw posiadacza nieruchomości wieczystoczynszowej (konsens)?

e) Czy nie wymagane jest zezwolenie do nabycia nieruchomości z licytacji?

f) Czy może być zawarta bez zezwolenia umowa najmu lokalu?

g) Czy pod pojęcie zarządu nieruchomością podpada zarząd na zasadzie pełnomocnictwa? i

h) Czy wymienionym wyżej ograniczeniom podlegają orzeczenia władz administracyjnych o przeniesieniu własności nieruchomości?

Moja odpowiedź na powyższe pytania jest następująca:

Do p. „a)". Nie ulega żadnej wątpliwości, że podział nieruchomości spadkowej, jak i nieruchomości, stanowiącej własność niepodzielną kilku osób pomiędzy spadkobiercami względnie współwłaścicielami danej nieruchomości, nie wymaga zezwolenia wojewody, jeżeli otrzymywane, na skutek działu, przez każdego z dzielących się spadkobierców lub współwłaścicieli części tej nieruchomości odpowiadają częściom idealnym, posiadanym przez nich przed działem. Nie ma tu bowiem żadnego nabycia nieruchomości, a tylko wyjście z niepodzielności, w której na zasadzie prawa cywilnego — nikt nie obowiązany pozostawać. Zachodzi jedynie wątpliwość w wypadku, gdy niektórzy z uczestników działu otrzymują więcej ponad część idealną posiadaną przed udziałem. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że niektóre nieruchomości nie dadzą się zupełnie podzielić w naturze na części równe (nieruchomości miejskie — dom z placem) i że — jak już wyżej nadmieniłem — podział taki interesom Państwa nie szkodzi, gdyż łatwiej jest w razie konieczności, usunąć jednego szkodnika aniżeli kilku, to dojdziemy do przekonania, że i ta wątpliwość upada, i że wszelkie wyjście z niepodzielnością posiadania nieruchomości jest dopuszczalne bez zezwolenia właściwego wojewody. Może zatem jeden ze współspadkobierców, względnie współwłaścicieli danej nieruchomości otrzymać w drodze działów całą tę nieruchomość na własność, spłacając pozostałych spadkobierców lub spółwłaścicieli, bo chyba nie ma żadnej różnicy ze względu na obronę

granic Państwa, czy niepożądana jednostka zamieszkiwać będzie w pasie granicznym, jako posiadaczka części nieruchomości, czy też — jako właścicielka całej tej nieruchomości.

Do p. „b)". Przytoczone wyżej uwagi (Do p. „a)") odnoszą się i do p. „b)", a więc i w tym wypadku nie ma żadnej wątpliwości, że zapisobierca testamentowy, jeżeli jest jednocześnie spadkobiercą ustawowym, może nabyć legowaną mu testamentem nieruchomość lub część nieruchomości bez zezwolenia wojewody, o ile nieruchomość ta, względnie jej część, równa się idealnemu udziałowi jego w spadku po testatorze. Dalej jeżeli zestawimy § 1 (p. 1) z § 2 powołanego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 22 stycznia 1937 roku, to niewątpliwie dojdziemy do przekonania, że zapisobierca testamentowy może zatrzymać na własność nieruchomość względnie część nieruchomości nawet przekraczającą ustawowy udział jego w spadku po testatorze.

Z zestawienia tego bowiem wynika, że nie wymagane jest zezwolenie wojewody „jeżeli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy" i że tylko testamentowy nabywca nieruchomości niepowołany jednocześnie do spadku z ustawy, pragnąc zatrzymać nieruchomość tę na własność winien uzyskać na to zezwolenie właściwego wojewody.

Skoro zatem zapisobierca testamentowy jest jednocześnie „powołany do spadku z ustawy", to nie może on być — w myśl powołanych przepisów — zmuszony do zbycia zapisanej mu nieruchomości innej osobie jak również nie może być nieruchomość ta sprzedana w drodze licytacji, bez względu na to, jaki jest jego udział w spadku po testatorze. Gdyby było inaczej, to zamiast terminu — „jeżeli nabywca nie jest jednocześnie powołany do spadku z ustawy", prawodawca nasz użyłby terminu — „jeżeli nabywca nie dziedziczy jednocześnie tej nieruchomości z ustawy".

Do p. „c)". Na pytanie w punkcie tym wymienione, należy dać (z małymi wyjątkami) odpowiedź przeczącą, a to z następujących zasad: 1) Wyrok względnie postanowienie sądowe o przyznaniu własności nieruchomości z mocy przedawnienia ziemskiego — nie są nowymi aktami prawnymi nabycia nieruchomości, a potwierdzają jedynie własność już nabytą przez ustawowe przedawnienie (własność już istniejąca). Przedawnienie jest jednym ze sposobów nabycia prawa własności do nieruchomości (Orzecz. Sen. Rządz. Ros. 73, Nr. 615; 79 N.N. 202,245). Prawo nie może działać wstecz, jeżeli nie zostało wydane zmocą wsteczną. Zatem we wszystkich wypadkach, gdzie ustawowe przedawnienie nastąpiło przed wejściem w życie omawianych przepisów, zezwolenie właściwego wojewody jest zbędne. Siłą przedawnienia władanie (posiadanie) samo przez się przeistacza się w prawo własności i dla takiego przeistoczenia się zbyteczne jest postanowienie sądu (Orzecz. tegoż senatu 84 N. 72 i 68 N. 449). Aczkolwiek powołane orzeczenia wydane zostały pod rządem X tomu Zb. Praw, to jednak mogą mieć one per analogiam zastosowanie i pod rządami innych ustaw cywilnych. Orzeczenia te dla łatwiejszego ich zrozumienia przytaczam w dosłownym ich brzmieniu w języku rosyjskim: „Dawnośt' jest' odin iz zakonnych sposobow priobretienia prawa sobstwiennośti" — „Zakon ograniczajuszczij prawa izwiestnych lic priobretat'w sobstwiennośt' niedwiżymyja imienia, nie prepiatstwujet etim licam ukreplat' za soboj tie imienia, na kotoryja oni priobreli prawo sobstwiennosti dawnostiu władienia do izdania etogo zakona" — „Siłoju dawnosti władienie prewraszczajetsia w prawo sobstwiennośti samo soboju, dla ustanowlenia takogo prewraszczenia niet nadobnosti w sudiebnom reszenii".

2) W myśl orzeczeń sądów polskich posiadanie wieczystoczynszowe odpowiada dziś własności zupełnej i ograniczone jest wyłącznie do płacenia właścicielowi dominus directus ustalonego czynszu. Posiadacz nieruchomości wieczystoczynszowej figuruje w księgach hipotecznych w dziale II wykazu hipotecznego jako właściciel danej nieruchomości na prawach wieczystoczynszowych. Prawa zaś właściciela dominus directus do pobierania ustalonego czynszu figurują w dziale III, jako ciężar stały tejże nieruchomości. Prawo do posiadania nieruchomości wieczystoczynszowej raz wydane nie może być cofnięte. Podobne jest ono do wieczystej dzierżawy (emfiteuzy), różni się jednak od niej tym, że — jak już wyżej nadmieniłem — zapisane jest w dziale drugim wykazu hipotecznego, a wieczysta dzierżawa — w dziale trzecim, przy czym posiadacz wieczystoczynszowy ograniczony jest jedynie do płacenia czynszu właścicielowi dominus directus. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę ustawę o wykupie nieruchomości wieczystoczynszowych (Dz. U.R.P. N. 29 z 1937 roku), która ma na celu likwidację nieruchomości wieczystoczynszowych, to dojdziemy do przekonania, że wykup nieruchomości wieczystoczynszowych, czy to drogą dobrowolnej umowy, czy to drogą sądową przez czynszownika (dominus utilis) — jest niczym innym, jak spłatą czynszu właścicielowi dominus directus i wykreśleniem praw jego z działu trzeciego wykazu hipotecznego — i jako taki nie podpada pod ograniczenia rozporządzeń o granicach Państwa.

3) Umowa prywatna nie jest dostatecznym tytułem do przeniesienia prawa własności nieruchomości, gdyż do tego wymagana jest umowa w formie aktu notarialnego, przeto do takich umów (prywatnych) nie mają zastosowania ograniczenia przewidziane powołanymi rozporządzeniami tylko wtedy, gdy nabywca nieruchomości nabył ją już na podstawie przedawnienia ustawowego przed wejściem w życie tych rozporządzeń (patrz p. 1). To samo dotyczy i innych tytułów spornych.

4) Uchwały gromadzkie (zebrań wiejskich), w myśl art. 2, 10 i 11 rozporządz. Prezydenta Rzplitej z dn. 14 paźdz. 1937 r. (Dz. U.R.P. N. 92, poz. 822) aczkolwiek są dowodami prawa własności do gruntów nadziałowych, to jednak dowodami niepewnymi, bowiem nie pozbawiają osób trzecich możności dochodzenia swych praw w drodze powództwa. Z powyższego wynika, że uchwała gromadzka nie jest ostatecznym przesądzeniem kwestii prawa własności do gruntu nadziałowego a tylko stwierdzeniem dotychczasowego, faktycznego stanu posiadania, bowiem może być zaczepiona przez osoby trzecie, mające lepsze prawa do danego gruntu. Zatem uchwała gromadzka (zebrania wiejskiego) może — moim zdaniem — być przez sąd zatwierdzona bez względu na to czy zapadła przed wejściem czy po wejściu w życie powołanych na wstępie rozporządzeń o granicach państwa, ponieważ w myśl art. 531 Tomu X Zb. Praw nikt nie może być wyzuty z posiadania nieruchomości bez wyroku sądowego względnie ustawowego zarządzenia o oddaniu jej. Zresztą przez uchwałę gromadzką faktyczny posiadacz gruntów nadziałowych nie nabywa danych gruntów, które już do niego należą, a tylko otrzymuje dowód prawa własności do nich (tytuł własności).

Do p. „d)". 1) W myśl orzeczeń sądów polskich i byłego rosyjskiego Senatu Rządzącego (68 N. 229; 71 N. 1193; 74 N. 426; 75 N. 997; 02 N. 36 i innych) las sprzedany na wyrąb jest ruchomością. Z powołanych wyżej orzeczeń Senatu rosyjskiego umowa sprzedaży nie oddzielonego od gruntu jest umową sprzedaży ruchomości (Dogowor o prodaże nie oddielonnych jeszczo prinadležnostiej (lesa, trawy, urożaja itp.) poczytajetsia dogoworom prodaży dwiżymości). Aczkolwiek las, sprzedany na wyrąb, staje się ruchomością z chwilą jego wyrębu, to jednak okoliczność ta nie może zmienić charakteru umowy, która ma na celu wyłącznie sprzedaż drzewostanu. Sprzedany las na wyrąb może wyrąbać zarówno sprzedawca, jak i nabywca, w zależności od umowy stron. Sprzedaż lasu na wyrąb, tak samo jak sprzedaż innych ziemiopłodów jest jednym ze sposobów użytkowania nieruchomości, czerpania z niej użytków przez jej właściciela. Wyrąb zaś lasu jest urzeczywistnieniem celu umowy sprzedaży danego lasu i wykonaniem jej przez nabywcę, przeto jako taki nie może być uważany za użytkowanie nieruchomości, chociażby nabywca przez czas dokonywania wyrębu korzystał z placów i dróg, niezbędnych do chwilowego składania i wywozu wyrąbanego drzewostanu i w ogóle do dokonywania czynności z wyrębem związanych. Zresztą nabywca może zupełnie nie być na terenie zakupionego lasu i dokonywać wyrębu takowego przez swoich pracowników i pełnomocników, tak samo, jak i sprzedawca, a przecież omawiane ograniczenia są osobowe. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, musimy dojść do przekonania, że do sprzedaży lasu na wyrąb, w granicach zatwierdzonego planu gospodarstwa leśnego, zezwolenie wojewody jest zbędne.

2) Ustanawianie nowych praw wieczystoczynszowych i wydawanie konsensów (umów) prawa te normujących, w świetle obowiązujących obecnie przepisów prawnych, jest zabronione. Stwierdzenie jednak praw dotychczasowych wieczystoczynszowników, nieposiadających dostatecznych dowodów na te prawa, względnie mających dowody wadliwe i faktycznie posiadających (na prawach wieczystoczynszowych) nieruchomości wieczystoczynszowe — jest dopuszczalne zarówno wyrokiem sądowym, jak i aktem notarialnym. Nie można bowiem pozbawić praw wieczystoczynszowych osoby i jej prawonastępców, korzystających z nich w dobrej wierze, nieraz dziesiątki lat, tylko dlatego, że nie posiadają oni obecnie (w skutek zagubienia względnie zniszczenia) żadnych na to dowodów, tym bardziej, że właściciel dominus directus praw tych nie kwestionuje. Wykup nieruchomości wieczystoczynszowych na mocy ustawy (Dz. U. R. P. N. 29, poz. 250 z 1937 r.) jest nieprzymusowy, a więc stare prawa wieczystoczynszowe mogą istnieć nadal dopóki — na żądanie posiadacza tych praw — nie zostaną zlikwidowane, przez wykup nieruchomości na własność. Zatem, jak już wyżej nadmieniłem — wydanie postanowienia sądowego względnie dobrowolnego dokumentu (konsensu), stwierdzającego już istniejące prawo wieczystoczynszowe, w celu ujawnienia go we właściwej księdze wieczystej (hipotecznej), jest nie zabronione i — moim zdaniem — nie wymaga zezwolenia wojewody, o ile prawo to znajduje się w ręku osoby, która korzystała z niego przed wejściem w życie wzmiankowanych rozporządzeń o granicach Państwa.

Do p. „e)" Ponieważ pomienione ograniczenia dotyczą wszelkiego nabycia nieruchomości i jakimkolwiek bądź sposobem, z wyjątkiem drogą spadkobrania, przeto nabywca nieruchomości z licytacji winien uzyskać zezwolenie właściwego wojewody przed przystąpieniem do przetargu.

Do p. „f)" Pod ograniczenia rozporządzeń o pasie granicznym, podpadają: nabycie, zarząd i użytkowanie nieruchomości. Najem, w myśl art. 370 Kod. Zob. nie jest użytkowaniem nieruchomości, a tylko używaniem rzeczy, wynajętej (usus) za zapłatą umówionego czynszu i tym właśnie różni się on od dzierżawy, która jest użytkowaniem (usus fructus). Przy najmie użytkowanie rzeczy należy do wynajmującego (właściciela), a jedynie korzystanie z niej — do najemcy. Nie przechodzi również na najemcę i zarząd nieruchomości, który sprawuje wynajmujący. Z pojęciem użytkowania, związane jest bezpośrednie czerpanie zysków z użytkowanego przedmiotu, z pojęciem zaś używania — wyłączne używanie rzeczy przez najemcę. Skoro zatem najem nie jest ani zarządem, ani użytkowaniem nieruchomości, należy stwierdzić, że

do zawarcia umowy najmu lokalu zezwolenie wojewody jest zbędne.

Do p. „g)" Biorąc pod uwagę, że ograniczenia z rozporządzeń o granicach Państwa, są ograniczeniami osobowymi i mają na celu usunięcie z pasa granicznego osób niepożądanych (wrogo ustosunkowanych do Państwa), należy rozumieć, że pełnomocnictwo do zarządu nieruchomości wymaga uprzedniego zezwolenia wojewody. Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, to przez wydanie pełnomocnictwa nieodwołalnego do zarządu nieruchomością (art. 98 Kodeksu Zobow.) możnaby było obejść wymienione ograniczenia, zawierając różne umowy dozwolone (obligi, kaucje i kaucje hipoteczne, przyrzeczenia sprzedaży bez oddania przedmiotu sprzedaży w faktyczne posiadanie nabywcy i p.) i ustanawiając następnie ukrytego nabywcę, względnie użytkownika, generalnym pełnomocnikiem właściciela danej nieruchomości.

Do p. „h)". Ponieważ omawianym ograniczeniom podlega każdy akt (w znaczeniu prawnym) dotyczący nabycia, zarządu i użytkowania nieruchomości, przeto należy stwierdzić, że ograniczeniom tym podlegają i orzeczenia w tym przedmiocie władz administracyjnych. Po wyjaśnieniu powyższych kwestyj, dochodzę do wniosku, że w świetle cytowanych rozporządzeń ministerialnych i wojewódzkich mogą być sporządzane bez zezwoleń wojewódzkich bez żadnej wątpliwości następujące czynności:

1) testamenty notarialne (publiczne) i inne;

2) działy nieruchomości spadkowych i innych, o ile uczestnicy działów, otrzymują części, odpowiadające częściom idealnym, posiadanym przed działem;

3) wyroki, względnie postanowienia sądowe: a) przyznające tytuł własności do nieruchomości na zasadzie ustawowego przedawnienia, b) stwierdzające prawa wieczystoczynszowe do nieruchomości, posiadane przed wejściem w życie powołanych rozporządzeń, c) stwierdzające wykup nieruchomości wieczystoczynszowej, d) zatwierdzające uchwały gromadzkie, stwierdzające prawo własności do nieruchomości.

4) umowy o najem nieruchomości;

5) sprzedaż lasu na wyrąb;

6) czynności dozwolone rozporządzeniami właściwych wojewodów;

7) dzierżawa, użytkowanie lub zarząd nieruchomości przez osoby prawne i fizyczne cudzoziemskie i

8) wszelkie inne czynności, niedotyczące zbycia, dzierżawy, użytkowania i zarządu nieruchomości w pasie granicznym.

Natomiast są wątpliwe, w świetle powołanych na wstępie rozporządzeń i wymagające autorytatywnego wyjaśnienia, czynności poniższe:

a) działy nieruchomości pomiędzy współwłaścicielami, względnie współspadkobiercami, gdy uczestnicy działów otrzymują części większe od posiadanych przed działem,

b) zbycie idealnej części nieruchomości przez jednego ze współwłaścicieli względnie współspadkobierców drugiemu (jest to jeden ze sposobów wyjścia z niepodzielności) i

c) zbycie udziału w spółce, posiadającej nieruchomość, przez jednego wspólnika pozostałym wspólnikom.

Moim zdaniem — czynności te z przyczyn wyżej wskazanych nie wymagają omawianych zezwoleń wojewódzkich. Reasumując, dochodzę do wniosku, że zamiast powyższych rozporządzeń o granicach Państwa, ze względów wyżej wyłuszczonych, należałoby wydać nowe rozporządzenie, dające prawo poszczególnym wojewodom ograniczenia osób prawnych i fizycznych, nielojalnych względem Państwa i niepewnych w znaczeniu państwowym w nabywaniu, dzierżawieniu i użytkowaniu nieruchomości, położonych w pasie granicznym. Nie należy bowiem podporządkowywać ogółu społeczeństwa jednostkom, a raczej przeciwnie — jednostki te podporządkować ogółowi. Urzędy Wojewódzkie prowadziłyby ewidencję osób ograniczonych w nabywaniu, dzierżawieniu i użytkowaniu nieruchomości, i nazwiska tych komunikowałyby właściwym prezesom sądów okręgowych, a ci skolei — podawaliby je do wiadomości notariuszom i wydziałom hipotecznym. Takie rozstrzygnięcie tej kwestii odpowiadałoby celowi i nie pozbawiałoby Skarbu Państwa dochodów z tytułu opłat stemplowych. Utrzymując w omawianej kwestii dotychczasowe ustawodawstwo, należałoby przede wszystkim wyjaśnić autorytatywnie wyżej wymienione wątpliwości, a następnie wyłączyć spod ograniczeń rozporządzeń o pasie granicznym: 1) **urzędników i funkcjonariuszów** instytucyj państwowych i samorządowych, 2) **zawodowych (oficerów i podoficerów) wojskowej służby czynnej; 3) oficerów rezerwy Wojsk Polskich, 4) pracowników i funkcjonariuszów sądowych, hipotecznych i notarialnych; 5) osadników wojskowych 6) wszystkich odznaczonych oznakami Państwowymi za czyny wojskowe i zasługi w służbie cywilnej na jakimkolwiekbądź polu pracy, 7) inwalidów wojennych, 8) emerytów, którzy nabyli prawa do emerytury w służbie polskiej, 9) ochotników Armii Polskiej i 10) członków wszelkich organizacyj wojskowych i cywilnych walczących o niepodległość Polski (P.O.W. itp.)** — gdyż chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludzie ci są lojalni względem Państwa i gotowi w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba, stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej.

Mgr Florian Dorożała

RACHUNEK BIEŻĄCY WEDŁUG KODEKSU HANDLOWEGO

Definicję rachunku bieżącego podaje art. 533 kod. handl. w szczególności, że „przez umowę ruchunku bieżącego strony zobowiązują się między sobą, że wynikające z czynności handlowych wierzytelności i świadczenia obu stron wpisywane będą na rachunek i że rozliczenie oraz ustalenie podwyżki (salda) dokonywane będzie tylko co pewien czas".

Rachunek bieżący polega zatem na tem, że w czasie trwania umowy wierzytelności jak i świadczenia wpłacane na poczet stron nie zostają natychmiast realizowane, a wpisuje się je na rachunek z tem, że co pewien okres czasu następuje rozliczenie i wypłata salda.

Umowa o rachunek bieżący jest czynnością handlową. Pojęcie czynności handlowej określa art. 498 k. h., z którego wynika, że każda czynność prawna kupca podjęta w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego jest czynnością handlową, przy czym w myśl art. 499 k. h. przepisy prawa handlowego należy stosować również do osoby w tym stosunku prawnym, która nie jest kupcem, chyba że prawo stanowi inaczej.

Z zestawienia zatem art. 533 i 499 kod. handl. wynika, że umowa o rachunek bieżący jest czynnością handlową jednostronną, to znaczy, że jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy choć jeden z kontrahentów jest kupcem i zawiera tę umowę w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem handlowym.

Przedmiotem umowy o rachunek bieżący są wierzytelności i świadczenia pieniężne, przy czym dokładniejsze ich oznaczenie następuje w postanowieniach umownych. Z chwilą wpisania wierzytelności na rachunku, tracą one swój byt samoistny, jak to wynika z art. 534 § 1 k. h. (np. nie można ich cedować, dochodzić skargą sądową itd.). Odnośnie zaś świadczeń wpłacanych w czasie trwania rachunku bieżącego należy stwierdzić, że nie powodują one umorzenia niektórych wierzytelności, choćby się nawet z nimi cyfrowo pokrywały.

Zgodnie z § 2 art. 533 kod. handl. rozliczenie następuje z końcem każdego półrocza kalendarzowego z braku odmiennych w tym kierunku postanowień umownych, po czym uzyskane z porównania wierzytelności i długów saldo wypłaca się natychmiast stronie, na rzecz której zostało one wykazane, o ile nie nastąpi przeniesienie nadwyżki na następny okres rozrachunkowy (par. 2 art. 534 kod. handl.).

O dokonanym rozliczeniu zawiadamia się stronę przeciwną celem sprawdzenia jak i uznania salda (art. 536 kod. handl.) przy czym uznanie następuje zarówno przez wyraźne oświadczenie woli jak i milczenie stron.

Uznanie rozliczenia stanowi samoistny tytuł prawny (art. 536 kod. handl.) co ma doniosłe znaczenie praktyczne; wierzyciel domagając się wypłaty salda nie potrzebuje udowadniać każdej pretensji zapisanej na rachunku bieżącym powołując się na uznane saldo.

Na rachunku bieżącym poza wierzytelnościami zasadniczymi wpisuje się nadto odsetki od tych wierzytelności, które są płatne przed rozliczeniem rachunku bieżącego. W związku z tym powstaje pytanie, czy od ustalonego salda przeniesionego następnie na przyszły okres rachunku bieżącego można pobierać odsetki? Kwestję powyższą rozwiązuje art. 538 kod. handl., w myśl którego ustawa ustalone saldo traktuje jako sumę kapitałową, pozwalając na pobieranie odsetek od tej sumy.

Wpis na rachunku bieżącym wierzytelności do osoby trzeciej uważa się za stanowczy i dokonany na niebezpieczeństwo nabywcy wierzytelności; nabywca może jedynie skreślić z rachunku te wierzytelności, które zostały nabyte z zastrzeżeniem inkasa, z wekslu, czeku lub przekazu, przy czym wierzytelności te nie zostały przez osobę trzecią w terminie zaspokojone (art. 537 kod. handl.).

Wierzytelności wpisane na rachunku bieżącym są niejednokrotnie zabezpieczone. W związku z tym powstaje pytanie, co się dzieje z zabezpieczeniem po dokonanym rozliczeniu? Jeżeli saldo wypada na korzyść strony przeciwnej, zabezpieczenie staje się oczywiście bezprzedmiotowe z braku zabezpieczonej wierzytelności. W wypadku przeciwnym mogłyby powstać wątpliwości z uwagi na art. 536 kod. handl. (uznanie rozliczenia stanowi samoistny tytuł prawny) gdyby ustawodawca nie był rozwiązał tego zagadnienia w sposób odmienny w art. 539 kod. handl.

Zabezpieczenie za wierzytelności wciągniętych na rachunek bieżący, zabezpiecza saldo w granicach, w których nadwyżka pokrywa się z zabezpieczoną wierzytelnością.

W art. 541 kod. handl.ustawa dopuszcza zajęcie przyszłej nadwyżki w rachunku bieżącym przez wierzyciela tej strony, na rzecz której nadwyżka ma być wykazana, przy czym jednak zajęcie takie nie powoduje roz-

liczenia umowy o rachunek ani nie może być ze szkodą dla zajmującego wierzyciela uszczuplone przez wstawienie nowych pozycyj, chyba że wstawienie ich jest następstwem powstałego przed zajęciem stosunku prawnego. Wyplata salda w tym wypadku następuje w normalnym terminie rozliczenia.

Umowę o rachunek bieżący można wypowiedzieć każdego czasu ze skutkiem od najbliższego terminu rozliczenia umownego czy ustawowego. W wyjątkowych zaś wypadkach z ważnych powodów następuje wypowiedzenie umowy ze skutkiem natychmiastowym, to znaczy, że rozliczenie i płatność salda następuje natychmiast.

Julian Szczygielski — Siedlce.

POSTANOWIENIE WYDZIAŁU HIPOTECZNEGO ZATWIERDZAJĄCE, ZAWIESZAJĄCE LUB ODDALAJĄCE CZYNNOŚĆ

Prawo Hipoteczne chce ubezpieczyć każdego nabywające dobra nieruchome i umieszczającego kapitały na dobrach nieruchomych; chce, aby każdy, kto prawnie i rzetelnie nabywa na podstawie wykazu hipotecznego własność lub pożycza kapitał był pewnym, iż przez żadnego trzeciego zakłóconym nie będzie i w tym celu ustaliło pewne normy do tego zmierzające.

Prawo Hipoteczne przyjęło zasadę, że wykaz hipoteczny jest rękojmią i wprowadziło bezwarunkową jawność hipoteczną. W związku z tym postanowiło, że wszelkie czynności między żyjącymi, których skutkiem ma być przeniesienie własności dóbr nieruchomych, ścieśnienie, obciążenie, uwolnienie od obciążeń i podobne, winny być zawierane w kancelarii właściwej dobrom i w księgach hipotecznych; że tylko tytuły wniesione do ksiąg hipotecznych stanowią prawo rzeczowe (ius reale), niewciągnione — są tylko prawami osobistymi (ius personale).

Skoro prawo przyjęło zasadę, że wykaz hipoteczny jest rękojmią, obmyśliło środki, aby wszystkie wpisy wniesione do wykazu były legalne wprowadziło potrzebę zatwierdzenia - homologacji. Dopiero zatwierdzona i wniesiona do wykazu czynność przybiera znamię wiary publicznej względem każdego trzeciego, wchodzącego w umowę z właścicielem nieruchomości lub prawa hipotekowanego. Zwierzchność Hipoteczna bada każdą czynność, czy odpowiada prawidłom, których ona przestrzegać ma obowiązek i gdy uzna, że czynność nie podlega żadnym zarzutom, zatwierdza takową i nakazuje wniesienie wpisów do wykazu hipotecznego. Gdy zaś znajdzie niedostateczności, mogące być uzupełnionymi, zatwierdzenie czynności zawiesza, a gdy znajdzie powody do zupełnego odmówienia zatwierdzenia — czynność oddala. W jednym i drugim wypadku wskazuje wszystkie niedostateczności (art. 1, 5, 11, 15, 20 P. H.).

Jakież to czynności według Prawa Hipotecznego podlegają oddaleniu, a jakie zawieszeniu tylko?

Do czynności, podlegających oddaleniu, należą te:

1) które nie mogą sprawić zamierzonego przez strony skutku;

2) uchybiają przepisom prawa, na których polega ważność czynu;

3) uchybiają przepisom, na których polega istota hipoteki.

Wszystkie inne czynności, wymagające uzupełnień możliwych do uskutecznienia, podlegają tylko zawieszeniu.

Jakie czynności nie mogą sprawić zamierzonego przez strony skutku?

Na przykład ktoś sprzedał majątek osoby, której jest domniemanym spadkobiercą, lub podarował swój majątek pewnej osobie z obowiązkiem prowadzenia agitacji wywrotowej antypaństwowej.

Takie czynności byłyby bez skutku, gdyż w pierwszym wypadku majątek, mający się dostać dopiero w spadku po osobie żyjącej, nie może być przedmiotem umowy, a w drugim wypadku — jako godzący w podstawy bytu państwowego.

Jakie czynności uchybiają przepisom prawa, na których polega ważność czynu?

Ktoś podarował swój majątek i zachował sobie możność nieograniczonego dysponowania tym majątkiem, albo gdy są dobra małoletniego sprzedane bez upoważnienia rady familijnej, zatwierdzonej przez Sąd.

Jakie czynności uchybiają przepisom, na których polega istota hipoteki?

Gdyby naprzykład w umownej hipotece nie były oznaczone dobra lub suma hipotekować się mająca; gdy-

by ktoś, mając tytuł do dóbr nie ujawniony w hipotece, chciał ustanawiać na tych dobrach służebności.

Zwierzchność Hipoteczna w ocenie czynności rozpatrywanej nie zawsze opiera się na prawidłach zakreślających Jej uprawnienia i obowiązki i, posuwając krytykę do pedantyzmu i wymagając więcej, jak prawo wymaga, wydaje niesłusznie postanowienia oddalające.

Rozpatrzmy więc dwa niżej podane postanowienia Wydziału Hipotecznego:

1) Szymsio i Mindla małż. N., jawni właściciele nieruchomości, wypożyczyli solidarnie od Teodory Cz. 4000 rb. i zabezpieczyli takowe w wykazie hipotecznym czystym wpisem. Wskutek ich śmierci należącą do nich nieruchomość odziedziczyli spadkobiercy, sprzedając oddziedziczone części różnym osobom. Wierzycielka zwolniła od odpowiedzialności za swoją sumę $^1/_7$ część obciążonej nieruchomości, należącą do Moszka K., i zezwoliła na wniesienie o tym wzmianki do wykazu hipotecznego.

Wydział Hipoteczny zatwierdzenie aktu zwolnienia oddalił na następujących podstawach:

„akt zwolnienia $^1/_7$ części od odpowiedzialności za sumę 4000 rb. z kaucją 400 rb. ze względu, że figurująca w dziale IV wykazu hipotecznego suma obciąża całą nieruchomość; że właścicielka wymienionej wyżej sumy zwolniła $^1/_7$ niepodzielną część tej nieruchomości od odpowiedzialności za swoją sumę bez zmniejszenia takowej o $^1/_7$ część, przerzuca odpowiedzialność za dług właściciela $^1/_7$ części zwolnionej części na pozostałych współwłaścicieli nieruchomości, czem narusza ich prawa, o d d a l i ć i po uprawomocnieniu się niniejszej decyzji s k r e ś l i ć z a s t r z e ż e n i e w d z i a l e IV".

2) Piotr G. jest jawnym właścicielem części dóbr S.—M., otrzymanej na mocy aktu podziału. Grunty wsi S.—M. zostały skomasowane i wzamian za tę część dóbr wydzielono mu gospodarstwo rolne oznaczone w dowodach pomiarowych. Piotr G. $^3/_7$ niepodzielne części otrzymanego z komasacji gospodarstwa podarował dzieciom swym Antoninie P., Franciszkowi i Edwardowi G.

Wydział Hipoteczny postanowił:

„akt, wobec nieujawnienia planu komasacyjnego, o d d a l i ć i po uprawomocnieniu się niniejszej decyzji z a k r e ś l i ć z a s t r z e ż e n i e w d z i a l e II".

Postanowienia powyższe są niesłuszne, a pierwsze z nich podwójnie niesłuszne.

Wydział Hipoteczny, jako władza homologacyjna, sporów rzeczywistych nie rozstrzyga, a z urzędu pilnuje praw osób trzecich i jedynie tylko tych, które mieszczą się w księdze hipotecznej; pilnować osobistych praw osób trzecich nie ma ani prawa ani obowiązku.

W wykazie hipotecznym nie istnieją żadne wpisy ograniczające prawa wierzycielki, Teodory Cz., do dysponowania swoim kapitałem 4000 rb.; miała ona prawo zwolnić jednego ze spadkobierców i całą wierzytelność zaspokoić z części nieruchomości pozostałych spadkobierców lub tylko jednego z nich; prawa jej do zaspokojenia z nieruchomości obciążonej zostały zagwarantowane przez Wydział Hipoteczny zatwierdzeniem aktu zaciągnięcia pożyczki i nakazaniem wciągnięcia do wykazu hipotecznego wpisu zabezpieczającego. W rozumieniu prawa hipotecznego jest ona osobą trzecią i Wydział Hipoteczny z urzędu ma obowiązek strzec jej praw, a tym samym nie może wydawać postanowień negujących jej prawa.

Motyw, że przez zwolnienie pewnej części nieruchomości od odpowiedzialności za dług, bez skreślenia z wykazu odpowiedniej części tego długu, wierzycielka przerzuca odpowiedzialność na pozostałych współspadkobierców, przez co narusza ich prawa, jest błędny. Hipotecznie spadkobiercy z samego prawa odpowiadają za całość długu i ciężarów spadku, a nie w stosunku do swej części tylko i udziału osobistego. Choć dług przez spadek został podzielony na 7 części, to jednak każdy ze spadkobierców obowiązany jest do zaspokojenia całości długów spadkowych; przysługuje mu tylko prawo regresu do współspadkobierców i w stosunku do części, w jakiej do długów i ciężarów przykładać się powinni. (art. 47 Pr. Hip. i 873 K. C.). Czynność nie podlega żadnym zarzutom i Wydział Hipoteczny nie mógł odmówić zatwierdzenia jej.

Piotr G. jest prawym właścicielem dóbr S.—M. i za takiego został uznany przez Wydział Hipoteczny, a scalenie gruntów nie ograniczyło przecież jego prawa własności. Otrzymał on wzamian kilku działków — jeden lub więcej w innym miejscu i miał prawo podarować część swego gospodarstwa. Wydział Hipoteczny w tym stanie rzeczy nie miał podstaw do oddalenia aktu, a mógł tylko zatwierdzenie takowe zawiesić do czasu ujawnienia dokumentów komasacyjno-pomiarowych.

Brak słuszności w oddaleniu omawianego aktu podkreśla w sposób niezwykle mocny fakt, że następny akt w tej samej księdze hipotecznej, na mocy którego z otrzymanego z komasacji gospodarstwa została sprzedana pewna przestrzeń, został przez tenże Wydział Hipoteczny tylko zawieszony. Różnica pomiędzy oddalonym a zawieszonym aktem jest tylko taka, że został spisany w kancelarii innego Notariusza.

Czemu przypisać tak różne postanowienia Wydziału Hipotecznego w analogicznych wypadkach?

Zapisane przez Notariusza w dziale II zastrzeżenie zostało zakreślone, dzięki temu pierwotny właściciel gruntu może nim dysponować nieograniczenie, gdyż istotnym właścicielem gruntu jest ten, kto figuruje w wykazie hipotecznym (art. 5 i 30 P. H.).

Powstaje pytanie: kto wynagrodzi straty materialne spowodowane niesłusznymi i niezgodnymi z przepisami prawa postanowieniami oddalającymi czynności?

Włodz. Dąbrowski.

DOŻYWOCIE A OPŁATY SKARBOWE

Termin „dożywocie" — w prawie, w życiu i w praktyce notarialnej znamy pod wieloma pojęciami: 1) użytkowanie dożywotnie, 2) renta w pieniądzach, 3) renta w naturaliach (alimenty), 4) dożywotnie utrzymanie.

Znamy dożywocie z umowy i z ustawy , dożywocie za wynagrodzeniem i bez wynagrodzenia.

Przy różnego rodzaju tranzakcjach mamy nieomal codziennie do czynienia z dożywociem, a chociaż przedmiot ten jest nam zdaje się dokładnie znany, jako wielokrotnie przestudiowany i w praktyce stosowany, miewamy często wątpliwości czy w danym wypadku mamy zastosować, przy wymierzaniu opłat na rzecz Skarbu, przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, czy też przepisy ustawy o opłatach stemplowych i które mianowicie artykuły.

Jeżeli chodzi o umowę na mocy której B., wzamian za sprzedaną mu przez A. nieruchomość, lub jej część, zobowiązuje się do wypłacenia renty dożywotniej w postaci gotówki, bądź alimentów w naturze, bądź do dostarczania utrzymania sprzedawcy lub osobie przez niego wskazanej (art. 592 i 599 Kod. Zob.), stosujemy oczywiście w myśl art. 596, § 1 K. Z. przepisy jak przy sprzedaży.

Niektórzy mają wątpliwości czy nie zachodzi tutaj wypadek zaistnienia oddzielnej umowy o rentę, niezależnie od umowy sprzedaży, i czy wobec tego nie należy pobrać opłat stemplowych oddzielnie od sprzedaży, stosownie do art. 52 i 58 u. o. s., a oddzielnie od umowy o rentę, stosownie do art. 10 i ust. 2 art. 101 u. o. s.

Zamiast wypłaty renty pieniężnej lub w postaci alimentów w naturze, sprzedawca, wzamian za pewną część ceny szacunkowej, pozostawia dla siebie prawo dożywotniego użytkowania części sprzedanej nieruchomości.

Powstaje u niektórych wątpliwość czy niezależnie od wymierzenia i pobrania opłat od sprzedaży, nie należy pobrać opłat od umowy o użytkowanie dożywotnie, stosownie do art. 81 p. 2 u. o. s.

Ustęp trzeci art. 101 u. o. s. powiada, że „jeżeli wzamian za rentę daje się na własność nieruchomość, znajdującą się w Polsce, to opłatę uiszcza się według przepisów rozdziału dziesiątego"...

I odwrotnie przy sprzedaży szacunek, czy jego część, może być zostawiona na przepadłe, wzamian za dożywotnie świadczenia. Obojętnem jest czy będą to świadczenia gotówkowe, czy naturalia, czy utrzymanie, czy też użytkowanie.

Tak czy inaczej — będzie to jedna umowa, albowiem sprawa renty czy użytkowania za szacunek sprzedażny będzie tylko warunkiem umowy, dotyczącym s p o s o b u wypłaty szacunku.

Inna jest rzecz, jeżeli n i e z a l e ż n i e od innych czynności powstaje zobowiązanie o rentę czy dożywotnie użytkowanie. Naprzykład A. sprzedał swoją nieruchomość obciążoną dożywociem, a nabył inną. Dożywotnicy zwolnili sprzedaną nieruchomość, wzamian za co A., na nowonabytej nieruchomości zabezpieczył dla tych-że dożywotników prawo użytkowania dożywotniego tąż nieruchomością, lub zobowiązał się do wydawania im dożywotnich alimentów.

W pierwszym wypadku następuje tylko z a m i a n a o b i e k t u u ż y t k o w a n i a, co pociąga za sobą opłatę stemplową z art. 139 u. o. s. — W drugim wypadku powstaje bezwątpienia nowa umowa między właścicielem nieruchomości, a alimentariuszem. I to umowa za wynagrodzeniem.

Wartość świadczeń określona być winna podług art. 10 u. o. s. i opłata stemplowa winna być wymierzona podług 2-ej części art. 101 u. o. s.

Niektórzy twierdzą, że i w tym wypadku nie powstaje nowa umowa jeżeli zobowiązanie do wydawania alimentów nie zmienia się, a zmienia się tylko przedmiot zabezpieczający te alimenty.

Należy wspomnieć tutaj również o umowach alimentacyjnych w darowiznach. Sprawy tej jednak niema potrzeby rozwijać, gdyż jest ona dokładnie wyjaśniona w słynnej wykładni Ministerstwa Skarbu, N. 216 z r. 1929.

Jest jednak jeszcze inny rodzaj umów o dożywocie i rentę.

Art. 238 Kod. Cyw. Polskiego nakłada na dzieci obowiązek dostarczania rodzicom swoim w potrzebie pozostającym alimentów.

Otóż A, w wykonaniu swoich obowiązków synowskich ustanawia i zapisuje na swojej nieruchomości na rzecz rodziców rentę dożywotnią w postaci alimentów.

Czy ma tutaj zastosowanie ustawa stemplowa?

Paragraf drugi artykułu 596 K. Z. głosi, że do renty ustanowionej bez wynagrodzenia, stosuje się odpowiednio przepisy o darowiźnie.

Więc i pod względem fiskalnym w wypadku powyższym ustawa stemplowa niema zastosowania, natomiast należy tutaj zastosować przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. Ust. N 55 z r. 1923), mianowicie art. 5-ty tych przepisów.

Wreszcie coraz częściej spotykamy się z umowami ustanawiania przez rozchodzących się małżonków renty na rzecz dzieci, bądź przez męża na rzecz żony.

Podług Kodeksu Zobowiązań jest to umowa słusznie zaliczona do umów o rentę bez wynagrodzenia. Jednakże autorom ustawy stemplowej podobało się zaliczyć tego rodzaju umowy do kategorii obligów.

Dlaczego, na jakiej podstawie? Ażeby trudniej było odgadnąć.

Ale faktem jest, że do umów małżeńskich alimentacyjnych (ustęp końcowy art. 130 u. o. s.) opłatę stemplową należy pobrać jak od obligu podług art. 114 u. o. s., to jest 0,5% od sumy świadczenia za pomocą pomnożenia rocznej wartości świadczenia przez ilość lat, wskazaną w art. 10 u. o. s.

Przedmiotu poruszonego nie należy uważać za wyczerpany. Odwrotnie uważam, że wymaga on szerokiego omówienia, zwłaszcza na wieczorach dyskusyjnych w oddziałach.

St. Chmielewski.

PRZEDSTAWICIELSTWO

(ciąg dalszy)

SPÓŁKI KOMANDYTOWE.

Przedstawicielami spółek komandytowych są wspólnicy odpowiedzialni bez ograniczenia (jawni) o ile w umowie spółki od prawa tego nie zostali wyłączeni.

Nie można wyłączyć wszystkich wspólników od reprezentowania spółki i nadać to prawo pełnomocnikowi lub prokurentowi gdyż chociaż była by osoba, powołana do reprezentowania, to jednak nie był by nią wspólnik odpowiedzialny bez ograniczenia, a w spółce komandytowej musi być uprawniony do reprezentowania chociaż jeden spólnik.

Nie jest dopuszczalne w stosunku zewnętrznym ograniczenie prawa reprezentowania — można jedynie ustanowić uprawnienia do łącznego reprezentowania spółki.

Wspólnik komandytariusz może reprezentować spółkę jedynie na zasadzie pełnomocnictwa i gdyby zawarł czynność w ramieniu spółki, nie ujawniając swego pełnomocnictwa, odpowiadać będzie z tej czynności wobec osób trzecich bez ograniczenia.

Wspólnik komandytariusz może być także prokurentem spółki wszak i ten jest pełnomocnikiem.

Spółka komandytowa powstaje dopiero z chwilą jej zarejestrowania i przedstawiciele jej legitymują się wyciągiem poświadczonym z rejestru Handlowego zaś pełnomocnicy pełnomocnictwem.

SPÓŁKI CICHE.

(Art. 83, 84, 143, 146 i 152 K. H.).

Przedstawicielami spółek cichych są kupcy albowiem oni uprawnieni i obowiązani są do prowadzenia przedsiębiorstwa w którym wspólnik cichy uczestniczy wkładem.

Jakkolwiek wspólnik cichy wyłączony jest od reprezentowania przedsiębiorstwa i prowadzenia jego spraw, to jednak może być w tym przedsiębiorstwie zajęty i działać jako prokurent lub pełnomocnik.

(Art. 682 i 683 K. H.).

SPÓŁKI WODNE.

Przedstawicielem spółki wodnej jest zarząd, który składa się z jednej lub więcej osób przy czym jedna jest przewodniczącym.

Zarząd zastępuje spółkę w sądzie i poza sądem. Zarządowi przysługuje prawo ustawowego zastępcy. Zakres jego praw może być ograniczony przez statut ze skutkiem prawnym względem osób trzecich. Zarząd prowadzi administrację, o ile poszczególne sprawy nie są przekazane ustawowo, lub przez statut przewodniczącemu zarządu lub zgromadzeniu członków.

Przewodniczący zarządu, który jako taki się wylegitymuje, nie potrzebuje osobnego pełnomocnictwa dla zastępowania zarządu wobec władz sądowych i administracyjnych.

Statut spółki może postanowić, że w miejsce zgromadzenia członków, wstępuje wybierany przez nich wydział z wyjątkiem dwóch wypadków:

1) jeżeli chodzi o zmianę statutu, która wprowadza nowy cel spółki lub ustanawia stosunek głosów, nie odpowiadający stosunkowi udziału w ciężarach spółki;

2) jeżeli chodzi o rozwiązanie i likwidację. Spółka stoi pod nadzorem władz państwowych.

Do sprzedaży gruntów, albo zaciągania pożyczek z wyjątkiem takich, przez które nie zwiększa się stan obdłużenia spółki, potrzebuje spółka zezwolenia władzy nadzorczej.

Statut może przepisać uzyskanie takiego zezwolenia także w innych wypadkach.

Spółka jest osobą prawną i winna być wpisana do księgi wodnej, którą prowadzi powiatowa władza administracji ogólnej.

Przedstawiciele spółki legitymują się statutem i wyciągiem z księgi wodnej.

(Art. 136, 139, 145, 150 i 229 Ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. Dziennik Ustaw z 1928 r. poz. 574).

SPÓŁKI ŁOWIECKIE.

Organizację i zakres działania spółki łowieckiej określa statut nadany spółce łowieckiej przez starostę. Statut winien odpowiadać dołączonemu do rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 19 stycznia 1928 r. (Dz. Ustaw z 1928 r. poz. 161) statutowi wzorowemu spółki łowieckiej.

Przedstawicielem spółki łowieckiej jest zarząd składający się z trzech członków, którzy z pośród siebie wybierają przewodniczącego.

Do zakresu działania zarządu należy:

1) zarządzanie wspólnym obwodem łowieckim spółki,

2) zawieranie umów o wydzierżawieniu polowania,

3) przedstawicielstwo spółki wobec władz i osób trzecich,

4) prowadzenie wykazu dochodu i wydatków i rozdział zysków między członków spółki,

5) przygotowanie wniosków na walne zgromadzenie w sprawie przeznaczenia części dochodu na cele budowlane i ochrony łowiectwa.

6) zwoływanie walnego zebrania,

7) prowadzenie wykazu członków spółki.

(Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. N. 110 poz. 934, zmienione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Dz. U. R. P. N. 67 poz. 622).

(d. c. n.).

Henryk Żernicki.

W SPRAWIE UJEDNOSTAJNIENIA FORMY SPORZĄDZANIA AKTÓW ZAWIĄZYWANIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

(Uwagi do dyskusji).

Udział notariusza przy zawiązywaniu spółki akcyjnej, stosownie do przepisów Kodeksu Handlowego, polega na sporządzeniu następujących aktów: 1) aktu, obejmującego statut spółki (art. 308), 2) aktu względnie aktów, wyrażających zgodę przyszłych akcjonariuszy na zawiązanie spółki i brzmienie statutu oraz na objęcie akcyj przez założycieli samych lub łącznie z osobami trzecimi (art. 314), i 3) w razie zebrania kapitału akcyjnego w drodze publicznej subskrypcji — aktu, a właściwie protokółu zgromadzenia organizacyjnego (art. 326).

Sporządzanie aktów, obejmujących statut spółki, względnie protokółu organizacyjnego zgromadzenia w praktyce nie wywołało żadnych wątpliwości. Sporządzanie zaś aktów, wspomnianych w art. 314 K. H. nie odbywa się jednolicie. Jedni akt ten sporządzają w formie protokółu organizacyjnego zgromadzenia, drudzy zaś w formie normalnego aktu względnie aktów. (Patrz artykuły adw. Szabłowskiego i kol. Werkowskiego w naszym piśmie).

Sporządzanie aktów, wspomnianych w art. 314 K. H., w formie protokółów organizacyjnych zgromadzeń, nie przewidują przepisy Kodeksu Handlowego (odwrotnie art. 314 wyraźnie mówi o „akcie" względnie „aktach notarialnych"), ani nie wymagają tego żadne inne względy.

Były tylko obiekcje, w jaki sposób będą wybierane władze spółki, gdy statut będzie przewidywał wybory władz spółki przez walne zgromadzenia spólników.

Wątpliwość tę prof. Allerhand wyjaśnia w sposób następujący:

„13) Dokonanie wyboru władz spółki może się odbyć w chwili zawiązania spółki, albo **też przed tym czasem** (podkreślenie moje), ale w akcie zawiązania spółki musi być stwierdzone, **i to w każdym akcie z osobna, jeżeli sporządzono kilka aktów,** (podkreślenie moje); nie jest dopuszczalny wybór dopiero na osobnym późniejszym zgromadzeniu organizacyjnym, którego odbycie zresztą przy łącznym założeniu spółki akcyjnej nie jest konieczne".

W takim stanie rzeczy przyjść można do wniosku, że dla ujednostajnienia praktyki trzeba przyjąć za zasadę, że akty, przewidziane w art. 214 K. H., winny być sporządzane w formie normalnych aktów, a nie protokółów organizacyjnych zgromadzeń.

B. Bazylewicz, as. not.

DAROWIZNA CZY POKWITOWANIE?

(§ 8 czy § 11 taksy?).

W kancelariach notarialnych bogatych w tak zwaną praktykę chłopską dość częste są wypadki „kwitowania“ rodziców przez dzieci z otrzymanego na udział majątkowy majątku nieruchomego lub ruchomego.

Zdrowym rozsądkiem chłop nazywa „kwitowaniem“ czynność notarialną, którą chce stwierdzić już faktycznie dokonaną czynność, której czy to w celach dowodowych, czy też w celu nadania jej ważności prawnej pragnie nadać formę aktu notarialnego.

Gdy chodzi o kwitowanie z majątku nieruchomego, to pomimo to, że wydanie tego majątku „na własność“ nastąpiło przed sporządzeniem żądanej czynności notarialnej, czynność ta musi mieć formę aktu notarialnego zakwalifikowanego jako darowizna, w tym bowiem wypadku brak formy notarialnej mimo to, że fizyczne wykonanie darowizny nastąpiło, zgodnie z art. 82 pr. o not. stanowi o tym, że darowizny nieruchomości w ogóle nie było.

Natomiast, gdy chodzi o darowiznę przez rodziców dzieciom na ich udział majątkowy rzeczy ruchomych, a w tym gotówki, i wiadomym jest, że przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego nastąpiło jednocześnie z oświadczeniem darczyńcy o tym, że te a te rzeczy ruchome daruje, czyli w tym wypadku, gdy zgodnie z art. 938 K. N. darowizna taka jest zupełna i własność podarowanego mienia już przeszła na obdarowanego, ten, bowiem, ostatni przez fizyczny odbiór tego mienia oświadczył wolę przyjęcia darowizny (art. 29 K. Z.) — tak zwane „kwitowanie“ staje się pokwitowaniem w znaczeniu art. 220—224 K. Z. Dlatego też w tym ostatnim wypadku zakwalifikowanie żądanej czynności notarialnej jako darowizny dokonanej w dacie spisania aktu byłoby m. z. pod względem prawnym stwierdzeniem w akcie urzędowym świadomie nieprawdziwych danych, pod względem taksowym — świadomie nieprawnym zakwalifikowaniem czynności jako podpadającej wbrew swej naturze prawnej, wyższym stawkom (§ 8 rozp. o wynagr. not.) niż to należy (§ 11 tegoż rozporz.) czyli czynem niezgodnym z etyką zawodową, zaś pod względem interesu fiskalnego będzie w znakomitej większości wypadków narażeniem Skarbu Państwa na utratę wpływów z art. 139 U. o. s.

Wyjaśnię przykładem:

Stan faktyczny.

Dnia 7 września 1938 roku stawił się Józef Zgnilec i jego dzieci Tomasz Zgnilec i Agnieszka Augustynek i zażądali sporządzenia „skwitowania“ z tego, że Józef Zgnilec 3 lata temu przy zamążpójściu Agnieszki Augustynek dal jej 3.500 zł. gotówką na pokrycie całego jej udziału majątkowego, zaś 2 lata temu dał Tomaszowi Zgnilcowi 3.000 zl. na poczet jego udziału majątkowego i że pieniądze te dzieci jego w tymże czasie otrzymały.

Kwalifikacja prawna.

1. Darczyńca już dokonał (3 i 2 lata wstecz) kosztem swego majątku przysporzenia majątkowego na rzecz obdarowanych (art. 354 K. Z.).

2. Obdarowani przez przyjęcie podarowanych im sum (art. 29 K. Z.) oświadczyli wolę przyjęcia darowizny.

3. Wobec powyższego i na zasadzie art. 938 K. N. powyższe darowizny stały się zupełnymi, a własność podarowanej gotówki przeszła na obdarowanych 3 i 2 lata wstecz.

4. Żądana czynność jest pokwitowaniem z odbioru od Józefa Zgnilca przez: a) Agnieszkę Augustynek sumy 3.500 zł. na zaspokojenie jej udziału majątkowego w majątku ojca i b) Tomasza Zgnilca sumy 3.000 zł. na poczet jego udziału majątkowego w tymże majątku pod ewentualnymi skutkami art. 924 i nast. K. N.

i 5) od czynności należy pobrać: stempla z art. 139 u. o. s. wraz z 10% dodatkiem 11 złotych i na rzecz notariusza z §§ 11 i 20 rozp. o wynagr. not. 20 zł. + 20 zł. + 5 zł. Te ostatnie 5 zł. za odpis urzędowy, który będzie przesłany właściwemu urzędowi skarbowemu, aczkolwiek bowiem notariusz obowiązany jest przesyłać urzędowi skarbowemu li tylko odpisy aktów darowizn i testamentów (mowa tylko o aktach pod tytułem darmym), to jednak, logicznie rzecz biorąc, nie od rzeczy będzie rozciągnąć ten obowiązek na wszytskie akty, które stwierdzają darowiznę dokonaną nie w akcie notarialnym.

Skutki takiego aktu pokwitowania.

1. Przy ewent. dziale majątku pozostałego po śmierci Józefa Zgnilca sporządzony akt pokwitowania służyć będzie za zupełny dowód otrzymania pod tytułem darmym części majątku spadkowego ewent. podlegających redukcji.

2. Stan faktyczny zgadza się ze stanem prawnym, a zatem upadną ewentualnie zarzuty mogące polegać na różnicy wartości podarowanego mienia w chwili faktycznego dokonania darowizny i w chwili spisania zakwestionowanego aktu darowizny.

3. Urząd skarbowy wciągnie dokonaną darowiznę do ewidencji objektów podlegających podatkowi od spadków i darowizn i

4. Koszty aktu odpowiadać będą prawnej definicji czynności i wyniosą około 60% kosztów fikcyjnego w danym wypadku „aktu darowizny“... wstecz!

Zygmunt Sieńko.

ART. 54 USTAWY O WYKON. REFORMY ROLNEJ A KOMPETENCJA NOTARIUSZA

Jedna z rad notarialnych wytoczyła notariuszowi postępowanie dyscyplinarne za rzekomą obrazę art. 54 ustawy o wykon. reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku.

Konkretny wypadek przedstawia się następująco:

Do notariusza zgłosiły się strony (dobrze mu znane, osoby inteligentne, a zatem posiadające świadomość czynów) w celu sporządzenia aktu kupna-sprzedaży gruntów, nabytych w drodze parcelacji na mocy orzeczenia władzy administracyjnej z majątku państwowego, obciążonych resztą ceny sprzedaży na rzecz Państwowego Banku Rolnego. Zgodnie z powołanym art. 54 u. o ref. roln. notariusz zażądał zezwolenia na sporządzenie tej czynności właściwej władzy administracyjnej (starostwa powiatowego, do którego przeszły kompetencje dawnych powiatowych urzędów ziemskich), lecz strony oświadczyły, że całą należność Skarbu Państwa, według powołanego orzeczenia,(wpłacą na konto Państwowego Banku Rolnego w P.K.O., co i uskuteczniły, żądając sporządzenia aktu na swoje ryzyko i odpowiedzialność. Notariusz, uprzedziwszy strony o skutkach, jakie mogą z tego powodu dlań wyniknąć akt sporządził.

Powstaje pytanie, czy notariusz, w omawianym wypadku, mógł odmówić dopełnienia żądanej czynności notarialnej i czy można za dopełnienie jej pociągnąć go do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Moim zdaniem — na tle obowiązujących przepisów prawnych — notariusz nie mógł odmówić sporządzenia żądanego aktu, a tym samym nie może być oddawany pod sąd dyscyplinarny, zanim kwestia ta nie zostanie autorytatywnie wyjaśniona i zanim istniejące w tej dziedzinie przepisy prawne nie zostaną zmienione. Nie wiem, czy którykolwiek z notariuszy odważyłby się w quaestionis wypadku postąpić inaczej, a to z przyczyn następujących:

a) Poza ograniczeniami, przewidzianymi w prawie o notariacie (art. 64, 65, 71, 72, 75, 78, 84 i 88), akty notarialne są nieważne lub pozbawione charakteru dokumentu publicznego jedynie w wypadkach, zastrzeżonych ustawami specjalnymi (ius specialis) przy czym tylko w niektórych wypadkach nieważność ta, względnie pozbawienie aktu charakteru dokumentu publicznego — następują z samego prawa (ipso iure), w większości zaś wypadków o nieważności aktu orzekają sądy.

b) Zgodnie z art. 54 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej nie mogą być zbywane bez zezwolenia urzędów ziemskich (obecnie starostw) jedynie grunty, obciążone pożyczkami z funduszów państwowych lub Państwowego Banku Rolnego i li tylko do chwili całkowitej spłaty tych pożyczek. Jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego N. 506 z 1934 r. umowa kupna-sprzedaży, dokonana z obrazą powołanego artykułu (54), wiąże strony i jest nieważna z samego prawa tylko w stosunku do Skarbu Państwa, a zatem ograniczenia cytowanego artykułu (54) mają na względzie wyłącznie i jedynie zabezpieczenie należności Skarbu Państwa, więc z chwilą spłacenia tych należności upadają, chociażby formalnego pokwitowania wierzyciel jeszcze nie wystawił. Tezę powyższą potwierdza również okólnik Ministertswa Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 1935 roku N. I. C. 2721/16/I/35, który głosi, że akty, stwierdzające podobne transakcje, nie mogą być jedynie ujawnione w księgach hipotecznych bez zezwolenia właściwej władzy i że następstwem takich aktów może być niezgodność stanu hipotecznego ze stanem faktycznym posiadania, co zawsze nie jest pożądane, a dalej, — że akty te nie są pozbawione skutków prawnych względem sprzedawcy. W końcu zaś powołany okólnik wyjaśnia, że omawiane akty w nagłych wypadkach mogą być sporządzane bez zezwoleń właściwych władz pod pewnymi warunkami, a zatem nieważność takich aktów nie jest bezwzględna, skoro są dopuszczalne wyjątki. Pojęcie wypadku nagłego jest względne i tak samo, jak choroba sprzedawcy, może być nim i nagły jego wyjazd lub inny wypadek, który — w razie niesporządzenia umowy — mógłby narazić strony na koszty i straty. Należy tu jeszcze nadmienić, że akt questionis sporządzony był pozahipotecznie, gdyż orzeczenie (tytuł własności) sprzedawcy nie było jeszcze w hipotece ujawnione.

c) Że w myśl art. 66 w związku z art. 43 i 44 prawa o notariacie notariusz może być pociągnięty do odpowiedzialności w wypadku nieuzasadnionej prawnie odmowy dokonania czynności urzędowej (notarialnej), a przecież w omawianym wypadku notariusz nie miał podstawy prawnej do odmowy sporządzenia aktu, będącego przedmiotem wytoczonej mu sprawy dyscyplinarnej, gdyż w przeciwnym razie mógł narazić strony na straty i pociągnięto by go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za odmowę sporządzenia tegoż aktu. Jednym słowem: tak źle, a tak niedobrze.

d) Notariusz ma obowiązek strzeżenia nie tylko interesów Skarbu Pańtswa, lecz i interesów stron. Skoro zatem w quaestionis wypadku interes Skarbu Państwa nie był zagrożony, bo omawiany akt w stosunku do

Skarbu Państwa był nie ważny, a przeciwnie prawa skarbowe zwiększyły się, gdyż za należność skarbową stali się odpowiedzialnymi zarówno sprzedawca, jak i nabywca, którzy zresztą całkowitą należność tę wpłacili na konto Pańtswowego Banku Rolnego, z wyjątkiem ewentualnych kosztów i należności ubocznych, przeto pozostała notariuszowi tylko obrona interesów stron (art. 13 i 83 prawa o notariacie), a wiedząc o tym, że w razie niesporządzenia przez niego kwestionowanego aktu sprzedawca może odstąpić od umowy i narazić przez to na straty nabywcę, który przekazał za niego całą należność skarbową — musiał czynności dopełnić.

e) Orzeczenia Sądu Najwyższego są prawem i obowiązują zarówno strony, jak i notariusza. Jeśli zatem w myśl powołanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego i wyjaśnienia Ministertswa Sprawiedliwości akty przeniesienia prawa własności nieruchomości, sporządzone wbrew przepisom art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, są dozwolone i prawnie dla stron ważne, a po spłaceniu należności skarbowych ważne i wobec Skarbu Państwa, to nie można — jak już nadmieniono — pociągać notariusza do odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko za to, że przepisy prawne komentuje inaczej, niż ci, którzy go oskarżają.

Podając powyższe wywody do wiadomości publicznej pragnę wywołać na omawiany temat jak najszerszą dyskusję na łamach „Notariatu i Hipoteki"

Stanisław Karczewski — Wronki.

KWESTIA PRAWNA

W sprawie ustawy o pasie granicznym wywiązała się już liczna dyskusja a w następstwie Sądy powszechne wydały różne orzeczenia.

Poniżej przytaczam następujący stan sprawy i orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30-go czerwca 1938 **Nr II. CZ. x. 631/38**, które zdaniem moim nie jest zgodne z duchem ustawy. Stan sprawy jest następujący:

Aktem notarialnym z dnia **20 października 1936** zdała niejaka p. T. swoją nieruchomość położoną w powiecie Obornickim p. J. T. przenosząc równocześnie w tymże akcie prawo własności na rzecz nabywcy, który też niezwłocznie zapłacił koszta sądowe. Pomimo, że wniosek o wpis zmiany własności wpłynął do Sądu Grodzkiego w Obornikach w przeciągu kilku dni po jego sporządzeniu, Sąd Grodzki w Obornikach **dopiero pismem z dnia 4 stycznia 1938** zawiadomił nabywcę, że załatwienie wniosku z **dnia 28.X. 1936** w przedmiocie przepisania tytułu zmiany własności nastąpi po przedłożeniu zezwolenia Wojewody Poznańskiego w myśl rozp. z dnia 22 stycznia 1937. Ponieważ nabywca tegoż zezwolenia nieprzedłożył, Sąd G. w O. wnioskowi o wpis zmiany własności odmówił i wobec tego sprawa oparła się ostatecznie o Sąd Apelacyjny, który również wniesione zażalenie oddalił. Między innymi Sąd Apelacyjny orzekł: co następuje: „W dalszym zażaleniu J. T. powołał się na odmienne orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 września 1937 (ogł. w Przeglądzie Not. z 1938 r. str. 15—16) i na zasadzie, iż ustawy wstecz nie działają, wobec czego umowa nabycia odpowiadająca warunkom ustawowym w czasie jej zdziałania nie może być kwestionowana co do ważności i skuteczności. Dalsze zażalenie, wniesione w przepisanej formie (§ 80 poniem. ord. hip. z 24 marca 1897 r.) nie jest dopuszczalne, ponieważ zaskarżona nim uchwała nie narusza ustawy (§ 78 cyt. ord. hip.). Do nabycia nieruchomości na obszarze obowiązywania ustawodawstwa poniemieckiego wymaganą jest zgoda co do tego, aby zmiana w sprawie nastąpiła i wpis zmiany do księgi wieczystej (§§ 873, 925 poniem. k. c.). Dopóki jeden choćby z tych aktów współkonstytuujących nie został jeszcze dokonany, nabycie nie nastąpiło. Przeto niezależnie od tego, czy akt obligatoryjny sporządzono już przed 1 lipca 1937 i nawet zgłoszono w powzdaniu wniosek o wpis, sędzia hipoteczny przystępując do załatwienia wniosku dopiero po dn. 1 lipca 1937, musi domagać się, aby mu przedłożono zezwolenie wojewody. O zasadności bowiem wniosku rozstrzyga tylko chwila w której sędzia hipoteczny przystępuje do zarządzenia. Skoro zaś w tej chwili obowiązują już ograniczenia nabycia w chwili cytowanych wyżej przepisów, a nabycie w pełni nie było dokonane, sędzia hipoteczny musi te ograniczenia uwzględnić. Przy wnikliwym wejrzeniu w powyższą strukturę prawną przy nabyciu własności nieruchomości na Ziemiach Zachodnich nie może być mowy o wstecznym stosowaniu ograniczeń. Ograniczenia w takich przypadkach jak niniejszy dotyczą wszakże aktualnego nabycia nieruchomości w pasie granicznym. Powyższe zapatrywania wypowiedział już Sąd Apelacyjny w Poznaniu także w orzeczeniach swych z dnia 12 sierpnia 1937 i nast. Żalący się błędnie powołał się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 23 września 1937, ponieważ to orzeczenie odnosi się do kwestii ograniczeń nabycia nieruchomości w pasie granicznym, podlegającym ustawodawstwu poaustriackiemu, według którego nabycie dokonywa się przez akt obligatoryjny w połączeniu z wniesieniem aktu do ksiąg hipotecznych lub w połączeniu z oddaniem posiadania".

Charakterystycznym jest, że Sądy Apelacyjne w tej materii wyrażają — zrazu różne poglądy. Zdaniem moim interpretacja Sądu Apelacyjnego w Katowicach jest w niniejszym wypadku trafna i zgodna z duchem ustawy gdyż w wypadku niniejszym, gdzie wniosek zawierający przeniesienie prawa własności wpłynął do Sądu Grodzkiego w Obornikach **w roku 1936** a więc w chwili, kiedy o ustawie o pasie granicznym wogóle jeszcze nie było nic wiadomo, decyduje nie moment wpisu względnie zarządzenia, lecz data wpływu, jest jedynie słuszna jako zgodna z ogólną zasadą prawną. (lex retro non agit). Zasada ta mianowicie przewiduje, że ustawa nie może działać wstecz. Ustawa o pasie granicznym nie mówi ani słowa o tym, że ograniczenia te winien uwzględnić sędzia hipoteczny przy dokonywaniu wpisu zmiany własności. Natomiast ustawa ta mówi tylko, że obywatele mogą nabywać nieruchomości za uprzednim uzyskaniem zezwolenia od pana Wojewody. Z powyższego wynika jasno, że akt powzdania danej nieruchomości może nastąpić dopiero po udzieleniu tegoż zezwolenia. Natomiast w sprawach w których powzdanie nieruchomości nastąpiło przed 1 lipca 1937, a odnośny wniosek przed tym terminem wpłynął do Sądu, sędzia hipoteczny niema prawa ani obowiązku badania ograniczeń tej ustawy, gdyż ustawa ta takiego postanowienia nie przewiduje. Tego rodzaju badanie ograniczeń ustawy nie należy do sędziego hipotecznego, lecz do notariusza instrumentującego odnośny akt powzdania, gdyż zdaniem moim sprawy administracyjne nie należą do kompetencji sędziego hipotecznego.

Zresztą w niniejszym wypadku winien był Sąd Grodzki w Obornikach sprawę tę załatwić w należytym rychlejszym czasie, gdyż wprost nie możliwym jest, aby sprawa ta została przez Sąd rozpatrzona dopiero po upływie **jednego roku.** W związku z powyższym faktem pozwolę sobie przytoczyć następujący przykład: w dniu wczorajszym sporządził niejaki N. akt notarialny mocą którego zdał synowi swojemu nieruchomość Wronki karta 5, przedkładając zezwolenie wojewody na nabycie i przeniósł w akcie tym równocześnie prawo własności tej nieruchomości na rzecz syna N, gdyż zezwolenie od Starosty na powzdanie w myśl rozp. Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu jest w niniejszym wypadku zbędne, z uwagi na stosunek pokrewieństwa. Wypis aktu not. zawierający powzdanie oddał instrumentujący notariusz w dniu dzisiejszym do Sądu a nabywca zapłacił odnośną opłatę sądową, tak że już nie stoi nic na przeszkodzie w przepisaniu przez sędziego hipotecznego wpisu zmiany własności. Za kilka miesięcy zostanie ogłoszona nowa ustawa, mocą której uchyli się dotychczas w b. dzielnicy pr. obowiązujące rozp. Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu w myśl której jak już wyżej podałem zezwolenie Starostwa na zdanie nieruchomości między rodzicami a dziećmi jest zbędne. Natomiast sędzia hipoteczny przystąpi do rozpatrzenia tegoż wniosku dopiero po ogłoszeniu tej ustawy, to jest w styczniu 1940. Czy i w tym wypadku należy przedłożyć zezwolenie Starosty? Zdaje mi się, że nie, bo w danym wypadku nie można by wogóle zawierać żadnych transakcji a ustawodawca musiałby już z góry zapowiedzieć, że będzie ogłoszona nowa ustawa etc.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w cyt. uchwale czyni wielką różnicę pomiędzy aktami not. sporządzonymi w b. dz. pr. a w b. austr. Ponieważ ustawa o pasie granicznym obowiązuje równorzędnie w obu tych dzielnicach, przeto należy ją też równorzędnie stosować. Dalej ustalił Sąd A., że dalsze zażalenie w sprawie niniejszej jest po myśli § 78 ord. hip. **niedopuszczalne.** Skoro tak jest, a nawet słusznie, to Sąd Apelacyjny winien był zażalenie tylko odrzucić jako nie dopuszczalne, **nie wdając się w merytoryczne jego rozpatrzenie. Cyfr. uwagi do § 25 ust.** w sprawach Sąd. niespornego strona 57 wydanie Tadeusza Zajączkowskiego. Wobec tego, że wszystkie dalsze zażalenia w tej materii przeciwko uchwałom Sądu Okręgowego są **niedopuszczalne** po myśli § 78 ord. hip. w b. dz. pr. przeto zdaniem moim, wszystkie zapatrywania Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydane w tej materii są bez znaczenia, nieobowiązujące, skoro Sąd Apel. **nie jest** powołany do merytorycznego badania sprawy po myśli ustawy o sąd. niesp. Rozstrzygnięcia Sądów wyższych stoją na równi z ustawą tylko wtedy, jeżeli zażalenie od orzeczenia Sądu Okr. jest dopuszczalne a Sąd Apel. sprawę rozstrzygnie po myśli § 28 ust. sąd. niesp. oraz § 80 ord. hip. Wobec powyższego stanu rzeczy winien sprawę tę rozstrzygnąć Sąd Najwyższy w ramach uprawnienia w myśl art. 41 ust. o sąd. powszechnym, gdyż sprawa ta wobec powyższego stanu rzeczy budzi pewne wątpliwości.

Stanisław Karczewski — Wronki.

W SPRAWIE OBNIŻENIA OPŁAT NOTARIALNYCH

Rozporządzeniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 1938 Dz. Ust. 41 zostały w znacznej mierze obniżone opłaty notarialne przy mniejszych obiektach. Obniżenie tych opłat przy małych obiektach jest z jednej strony słuszne, natomiast z drugiej strony przyczyni się walnie do zmniejszenia się kancelarii notarialnych na prowincji i redukcji personelu w tychże kancelariach. Pracując od szeregu lat w kancelariach no-

tarialnych na prowincji, znam dokładnie stosunki tych kancelarii i stwierdzam, że właśnie akty małej wartości stanowią podstawę bytu kancelarii w miasteczkach i osadach, a obniżenie opłat notarialnych właśnie w chwili obecnej grozi poderwaniem tych podstaw a zwłaszcza tam, gdzie obowiązuje ustawa o pasie granicznym. Wobec obowiązującej ustawy o pasie granicznym, w szczególności w b. dz. pruskiej, obrót w kancelariach notarialnych znacznie zmniejszył się i to wobec opieszałego załatwiania wniosków o udzielenie zezwolenia na nabycie nieruchomości, gdyż w licznych wypadkach trzeba czekać na zezwolenie przez pół roku i nawet dłużej. Dochody z notariatu na prowincji wynoszą obecnie przeciętnie 600 do 1500 złotych miesięcznie brutto. Z tej kwoty odchodzą wydatki na utrzymanie biura (komorne i personel, ubezpieczenie, telefon, podatki itp.), w wysokości od 600 do 1000 złotych miesięcznie, wskutek czego niektóre kancelarie notarialne zamykają kasę deficytem. Wskazują na to dane statystyczne Rady Notarialnej w Poznaniu. Obiekty na prowincji sięgają przeciętnie do 20.000 złotych. Natomiast większe transakcje, parcelacje itp. zawierają właściciele majątków w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach etc, gdyż mają do notariuszów w większych miastach widocznie większe zaufanie z uwagi na powagę notariusza.

Rozporządzeniem z dnia 3 czerwca r. b. obniżono tylko opłaty notarialne z paragrafu 8 przepisów o wynagr. not. przy obiekcie do 10.000 złotych. Koszty notarialne wynoszą przy wartości 2000 złotych 24 złote plus za wypis. Jeżeli miarodajne czynniki miały przy opracowywanie projektu o obniżeniu opłat na myśli położenie drobnych rolników, to w tym wypadku należało również uwzględnić całokształt położenia drobnych rolników w następujących wypadkach.

I. W myśl § 11 przepisów o wynagrodzeniu notariuszów pobiera notariusz za sporządzenie kwitu ekstabulacyjnego jedną piątą część pełnego wynagrodzenia, jednakże najmniej 20 złotych bez względu na wysokość obiektu. Na prowincji w bardzo licznych wypadkach wystawia się kwity ekstabulacyjne na niskie sumy, np. 50 marek, 300 marek, 500 marek z czasów przedwojennych etc, tak że wartość wykreślenia wynosi na złote 10 do 100 złotych itp. Za wykreślenie hipoteki w wysokości 100 złotych zapłaci właściciel obciążonej nieruchomości 23 złote tytułem kosztów notarialnych oraz 4,60 złotych kosztów sądowych czyli tyle, ile wynoszą obecnie koszty przy sprzedaży od obiektu 1,500 złotych.

II. Największą bolączką małych rolników jest wysokość opłat za tłumaczenie w myśl rozporządzenia Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 Dz. Ustaw 104, poz. 944. W myśl bowiem tego rozporządzenia pobiera zaprzysiężony tłumacz za przetłumaczenie (przekład dokumentu z języka niemieckiego na polski) za każdą stronicę 6 złotych. Ustawa z dnia 24.III. 1923 oraz ustawa z dnia 31.III. 1925 Dz. Ustaw 32 poz, 226 w przedmiocie przepisów tymczasowych o języku urzędowym jest powszechnie znana. Przepis art. 7 tej ustawy przewiduje, że podania o wpis do księgi wieczystej, do rejestrów tudzież zezwolenie na wpis do księgi wieczystej należy składać w języku polskim. Przepis ten nie jest jednakże tak rygorystyczny, gdyż postanawia, że Sąd może (z wyjątkiem wniosków do akt hipotecznych) żądać przedłożenia przekładu pism, podań, dokumentów etc, wręczonych sądowi przez stronę, lecz Sąd Apelacyjny w Poznaniu zajął odmienne stanowisko, ustalając, że we wszystkich wypadkach a nawet przy powoływaniu się już na znajdujące się przy aktach sądowych dokumenty, należy przedłożyć przekład dokumentu na język polski, gdyż cytowana ustawa miała na celu spolszczenie sądownictwa. Na mocy uchwały Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 listopada 1933 II. Cz. x. 1133/35 domagają się wszystkie sądy przedłożenia przekładu dokumentów stanu cywilnego z języka niemieckiego na język polski. Ile wynoszą takie koszty tłumaczenia przy poszczególnych sprawach. Przykład: Zapisanym właścicielem lub współwłaścicielem nieruchomości Wronki karta — jest N., który umarł, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli na wypadek śmierci. Obecnie pozostali po nim spadkobiercy zamierzają przeprowadzić podział spadku, lecz do wykazania się spadkobierców potrzebne jest poświadczenie dziedziczenia, które wydaje w b. dz. pruskiej po myśli § 2353 k. c. Sąd Grodzki, na wniosek spadkobiercy po przedłożeniu wniosku i dokumentów stanu cywilnego. W bardzo licznych wypadkach przy obiekcie 100 do 2000 złotych potrzeba jest nieraz bardzo dużo dokumentów stanu cywilnego (10 do 20 a nawet więcej). Same koszty tłumaczenia wynoszą przeciętnie 20 do 80 złotych a nieraz nawet więcej, gdyż opłata za 10 dokumentów-przekładów po 6 złotych wynosi 60 złotych. Te same dokumenty i poświadczenie dziedziczenia potrzebne są przy wykreśleniu hipoteki zapisanej dla zmarłego N., nawet przy obiekcie 100 złotych, jeżeli właściciel obciążonej nieruchomości domaga się od spadkobierców wykreślenia hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej dla zmarłego wierzyciela hipotecznego. W tych obu wypadkach bądź to przy regulacji spadku, bądź też przy wykreśleniu hipoteki przy obiekcie w wysokości 100 złotych, same koszty tłumaczenia wynoszą przeciętnie 20 do 80 złotych; do tego dochodzą koszty za kwit ekstabulacyjny w wysokości 23 złote oraz koszty za poświadczenie dziedziczenia w wysokości 23 złote czyli razem bez kosztów sądowych około 120 złotych.

Opłata za tłumaczenie jest zbyt wygórowana i powinna niezwłocznie ulec znacznemu obniżeniu, gdyż zaprzysiężeni tłumacze są przeważnie urzędnikami pań-

stwowymi, a tłumaczenie jest ich uboczną dorywczą pracą. Jeżeli chodzi o przekład dokumentu stanu cywilnego (urodzenia — śmierci), to opłata ta powinna wynosić od stronicy nie 6 lecz najwyżej 2 złote względnie 1 złoty, gdyż obecnej opłaty za tłumaczenie żaden mały rolnik nie jest w stanie zapłacić, co powinny mieć również na uwadze miarodajne czynniki, zwłaszcza z uwagi na obniżenie opłat notarialnych i opłat stemplowch. Również powinien ulec zmianie przepis § 11 p. o wynagr. not.

Notariusz *Stefan Skoryna* — Warszawa.

TRWAŁOŚĆ PRZYDZIAŁU WEKSLOWEGO

W celu uniknięcia konkurencji i sporów w łonie notariatu, co do podziału weksli, został podjęty wielki trud ustalenia możliwie sprawiedliwego podziału weksli pomiędzy jednostkami notarialnymi. Skoro ten trud został już dokonany i podział zafiksowany wysokim autorytetem Rady Notarialnej, a bezwzględny warunek zezwolenia Rady na przejęcie weksli raz na zawsze usunął wszelką możliwość nieporozumień, to zdawałoby się, że przy tym rzeczowym ujęciu sprawy, objektem przydziału weksli jest i powinna być całość jednostki notarialnej, która nie umiera i o ile nie jest zmieniona liczba etatów stanowisk notariuszów w danym okręgu, to przydział weksli bez zgody Rady nie może być zmieniony, bowiem inne postawienie tej kwestii niweczyłoby pracę już raz dokonaną, stan posiadania uświęcony i ład możliwie sprawiedliwie zaprowadzony. Jednakże w tym słusznym i sprawiedliwym ustroju powstał nowy pogląd, nowe zapatrywanie, nowa interpretacja, dotycząca przydziału weksli, a mianowicie, z chwilą śmierci notariusza przydział ginie, a ponieważ ginie, jako całość przydziału, więc następuje rozbiór przydziału. Chociażby to nawet odbywało się za zgodą najwyższego organu samorządu wewnętrznego, to jednak poruszenie tego przydziału czy w formie dołączenia go w całości do innego już istniejącego i prosperującego przydziału, czy też rozbiór osieroconego przydziału pomiędzy różne notarialne jednostki, nosi w sobie cechy dezorganizacji już raz dokonanej pracy podziału, a realnie rzeczy biorąc w praktyce pociąga za sobą fatalne skutki upadku kancelarii nowomianowanego notariusza. Tak więc, odrzucenie trwałości przydziału pod względem organizacyjnym i administracyjnym jest szkodliwe i niweczące ustalony ład i porządek wypracowany i uznany. Pod względem materialnym jest to szereg ciosów dla szeregu osób: następcy zmarłego i urzędników. Ciosy niespodziewane jak sama śmierć. Następca ubiegający się o stanowisko ma prezentowany inny objekt placówki pracy i dochodu, a inny otrzymuje. Pracownicy niezasłużenie pozostają bez pracy i chleba. Ale najgorszym jest skutek pod względem moralnym: oto w chwili żałoby zgonu rejenta kolegi, skoro weksle wyszły z przydziału i stały się wolne do wzięcia, rozpoczną się zabiegi czyli zupełny powrót do poprzednich stosunków, w celu uzdrowienia których poświęcono tyle pracy.

Co do technicznego załatwienia sprawy, to nie spotyka się żadnych trudności, gdyż władza zwierzchnia wyznacza z chwilą zgonu notariusza jego zastępcę, który pisze akty, pełni czynności notariusza i może protestować weksle.

Wobec powyższego wszystkie względy administracyjne, organizacyjne, materialne i moralne przemawiają za tym, aby przydział wekslowy do jednostki notarialnej był trwały bez żadnych wyjątków i bez zezwolenia Rady Notarialnej nie ulegał zmianie w żadnym wypadku.

Kwestia trwałości przydziału wekslowego jest kwestią aktualną i obecnie, nie bacząc na wszelkie nowe projekty organizacji pracy w tej dziedzinie.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Orzeczenie z dn. 13 maja 1937 r. (C. I. 2623/36).

Obciążenie nieruchomości hipoteką umowną (kaucją hipoteczną) może nastąpić w drodze zeznania przez dłużnika jednostronnego aktu notarialnego, zbędne jest przeto ujawnienie w wykazie hipotecznym akceptacji aktu przez wierzyciela.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Banku Gospodarstwa Krajowego na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 27 marca 1936 r. w sprawie uchylenia decyzji Wydziału Hipotecznego.

Aktem z dn. 31 grudnia 1934 r. Henryk S. zapisał na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego kaucję w kwocie 5.000 zł na nieruchomości swojej w Wilnie; Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie powyższy akt kaucji zatwierdził i zaprojektowana z tego aktu treść została wpisana do działów III i IV wykazu hipotecznego obciążonej nieruchomości. Aktem z dn. 22 październi-

ka 1935 r. Bank Gospodarstwa Krajowego zaakceptował powyższy akt kaucji i zaprojektował w kolumnie zlewkowej działu IV wykazu hipotecznego treść, okoliczność tę stwierdzającą, lecz Wydział Hipoteczny powyższemu aktowi zatwierdzenia odmówił, a Sąd Apelacyjny założoną na postanowienie Wydziału Hipotecznego skargę Banku Gospodarstwa Krajowego oddalił; oparł się Sąd Apelacyjny na tym, że kaucja hipoteczna z aktu z dn. 31 grudnia 1934 r., jako zatwierdzona przez zwierzchność hipoteczną, stała się warunkowym prawem rzeczowym, obowiązującym osoby trzecie, nie podlegającym zarzutom i jako takie nie wymagającym w wykazie hipotecznym obciążonej nieruchomości wzmianki o aprobacie wierzyciela, że sprzeczne jest z zasadą przejrzystości wykazu hipotecznego umieszczenie w tym wykazie wpisów zbędnych i że obowiązujący od dn. 1 lipca 1934 r. kodeks zobowiązań nie zmienił dotychczasowego charakteru kaucji hipotecznej, która zgodnie z art. 137, 43 i 50 u. hip. potrzebuje do swego powstania jedynie woli właściciela obciążonej nieruchomości.

Skarga kasacyjna Banku Gospodarstwa Krajowego zarzuca, że wyrażony w postanowieniu Sądu Apelacyjnego pogląd prawny jest błędny, gdyż żaden przepis prawa nie pozwala na obciążanie nieruchomości na terenie województw centralnych i wschodnich w formie jednostronnego oświadczenia woli, a z art. 82 pr. o not. wynika, że obciążenie nieruchomości wymaga umowy, sporządzonej w formie aktu notarialnego, ponieważ w myśl art. 50 § 1 k. z. umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwu stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje, należy uznać, że umowa między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Henrykiem S. o ustanowienie kaucji hipotecznej powstała dopiero w momencie akceptacji aktu kaucji przez Bank Gospodarstwa Krajowego i przeto akceptacja ta była potrzebna; zresztą ujawnienie aktu akceptacji w wykazie hipotecznym jest konieczne ze względu na możliwe zarzuty ze strony niższych wierzycieli, iż umowa kaucji nie doszła do skutku, czy też doszła do skutku dopiero po ujawnieniu w wykazie hipotecznym ich praw, a zatem że ich prawom przysługuje pierwszeństwo.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego, głosów pełnomocników skarżącego i wniosków prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że zgodnie z wieloletnią i niezmienną praktyką, ustaloną na terenie b. Królestwa Kongresowego, hipoteka umowna może być ustanowiona przez akt notarialny, zeznany jednostronnie przez dłużnika, ustanawiającego hipotekę; przepisy ustawy hipotecznej nie stoją temu bynajmniej na przeszkodzie i w art. 64 tej ustawy wyraźnie jest przewidziana możność wciągnięcia do ksiąg hipotecznych jednostronnie zeznanego przez dłużnika obligu; w szczególności należy przyjąć dopuszczalność ustanowienia hipoteki na podstawie jednostronnego oświadczenia dłużnika odnośnie do hipotek kaucyjnych i Sąd Najwyższy już stwierdził (Zb. Orz. z 1934 r. nr 1), iż wierzyciel uzyskuje hipotekę na skutek zapisania na jego rzecz przez dłużnika ewikcji hipotecznej;

że przez wydanie prawa o notariacie powyższy stan prawny, istniejący w województwach centralnych i wschodnich, w niczym nie doznał zmiany, gdyż powoływany w skardze kasacyjnej art. 82 tego prawa, stanowiący, że „umowy o... obciążenie prawa własności do nieruchomości powiny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarialnego", zawiera tylko wymaganie co do formy notarialnej aktu, ustanawiającego obciążenie, i chociaż mówi przy tym o umowie, nie wyłącza jednak przez to możności ustanowienia obciążenia też w drodze jednostronnego aktu, zeznanego przez dłużnika, o ile obowiązujące w danym miejscu prawo hipoteczne to dopuszcza (por. uchwałę całej Izby Cywilnej — Zb. Orz. z 1935 r. nr 180); również i wejście w życie kodeksu zobowiązań nie może powodować odstąpienia od dotychczasowej praktyki w powyższej materii;

że wobec powyższego należy uznać, że akceptacja przez Bank Gospodarstwa Krajowego aktu kaucji hipotecznej, zeznanego na jego rzecz przez Henryka S., była niepotrzebna w drodze aktu, a ponieważ, jak słusznie zaznaczył Sąd Apelacyjny, zamieszczenie w wykazie hipotecznym wpisów zbędnych, zaciemniających jasność i przejrzystość tego wykazu, nie powinno być dopuszczone, zasadnie Sąd Apelacyjny odmówił pomienionemu aktowi akceptacji zatwierdzenia;

że skoro obciążenie nieruchomości kaucją hipoteczną może nastąpić w drodze zeznania przez dłużnika aktu jednostronnego, który podlega ujawnieniu w hipotece, nie usprawiedliwione są obawy skarżącego, iż niżsi wierzyciele mogą kwestionować pierwszeństwo hipoteczne kaucji przed ich wierzytelnościami;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y skargę kasacyjną o d d a l a.

———————

Orzeczenie z dn. 28 maja 1937 r. (C I 2317/36)

Przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej wierzytelności zostają zebezpieczone z równym pierwszeństwem hipotecznym.

Z uzasadnienia:

Pierwszeństwo hipoteczne, przewidziane w art. 12 u. hip., jest jednym ze skutków hipotecznego ujawnienia praw. Może więc ono być uzyskane tylko w stosunku do nieruchomości hipotekowanej, której pierwiastkowa regulacja hipoteczna już nastąpiła. Pogląd ten potwierdza przepis cz. 1 art. 29 i art. 161 u. hip., gdyż pierwszy

z tych przepisów mówi, że pierwiastkowa regulacja hipoteczna, przewidziana w art. 145—162 u. hip., następuje przed wyznaczonym dla każdego województwa terminem wejścia w życie przepisów ustawy hipotecznej, to znaczy, że jej przepisy, dotyczące skutków hipotecznych, a więc i art. 12 u. hip., nie stosują się przed dokonaniem pierwiastkowej regulacji hipotecznej, drugi zaś z tych przepisów mówi, że rękojmię wiary publicznej, która również jest jednym ze skutków hipotecznego ujawnienia praw w wykazie hipotecznym, uzyskuje się dopiero wskutek pierwiastowej regulacji hipotecznej.

Tę ostatnią zasadę wyraźniej formułuje ust. 2 art. 155u. hip., obowiązującej w woj. wschodnich.

Następnie głównym, chociaż nie jedynym środkiem dla uzyskania pierwszeństwa hipotecznego, jest, w myśl art. 12 u. hip., pierwszeństwo zgłoszenia danego prawa, ulegającego ujawnieniu w wykazie hipotecznym. W toku zaś pierwiastkowej regulacji hipotecznej prawa winny być zgłoszone w jednym wyznaczonym dla ich zgłoszenia terminie (art. 151, 154, 156, 157 u. hip., art. 49, 52, 55, cz. 2 art. 123 instr. hip. z r. 1819, p. c.), d) i e) art. 12, 13, 19, 22 i 23 instr. hip. z r. 1825). Z tego więc względu również pierwszeństwo hipoteczne nie może być uzyskane w toku pierwiastkowej regulacji hipotecznej, lecz dopiero przez dokonanie tej regulacji.

Od tej zasady ustawa hipoteczna przewiduje wyjątek w art. 155 w tym przypadku, gdy pierwszeństwo hipoteczne zostało uzyskane na mocy innych przepisów ustawowych. Ustawodawca miał tu przede wszystkim na myśli ujawnienie praw w dawnych księgach hipotecznych, które istniały przed wejściem w życie ustawy hipotecznej. Na terenie województw centralnych, z mocy art. 3 prawa o przywilejach i hipotekach, wszyscy wierzyciele korzystają jednak w zasadzie z równego prawa zaspokojenia z majątku ich dłużnika i dlatego pierwszeństwo hipoteczne im nie służy przed ukończeniem pierwiastkowej regulacji, należności zaś uprzywilejowane korzystają z określonego ustawowo pierwszeństwa zaspokojenia, chociaż nawet nie są hipotecznie ujawnione, będąc w istocie tajnymi hipotekami, i zbędne jest dlatego w ogóle wpisywanie ich do wykazu hipotecznego, jeśli ulegają one zaspokojeniu przed wierzytelnościami hipotecznymi.

Od powołanej wyżej zasady równego pierwszeństwa hipotecznego wierzytelności, ujawnionych w toku pierwiastkowej regulacji hipotecznej, może zachodzić również wyjątek w razie porozumienia między wierzycielami co do pierwszeństwa hipotecznego ich należności, gdyż jeśli wierzyciel z mocy art. 58 u. hip. może się zrzec na rzecz innego wierzyciela już uzyskanego pierwszeństwa hipotecznego, to tym bardziej może się zrzec równego z nim pierwszeństwa hipotecznego, które uzyskałby wskutek pierwiastkowej regulacji hipotecznej.

Takie właśnie wyjątki od powołanej zasady mają na myśli przepisy art. 54 i 56 instrukcji hip. z r. 1819 i art. 22 instrukcji hip. z r. 1825.

Z powyższych względów należy uznać, że przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej w zasadzie wierzytelności zostają zabezpieczone z równym pierwszeństwem hipotecznym.

Wskutek tego odmienny pogląd, wyrażony w skardze kasacyjnej, nie może być uznany za słuszny i skarga ta ulega oddaleniu, gdyż żaden z jej zarzutów nie może być uwzględniony.

———————

Spadkobierca, będący jednocześnie zapisobiercą pod tytułem szczególnym, a nie zwolniony przez testatora od powrotów, chcąc zachować prawo żądania zapisu w granicach ustawowych, musi zrzec się spadku. (C I 2817/36).

Uzasadnienie:

Sąd Apelacyjny, zmieniając wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo Ludwiki M. przeciwko Oldze Le G. o połowę nieruchomości, pozostałą po śmierci zmarłego w dn. 22 czerwca 1932 r. męża powódki, a brata pozwanej, roszczenie powodowe uwzględnił.

Wskardze kasacyjnej pozwana, zarzucając obrazę art. 790 i in. k. c. Nap., wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie kosztów procesu.

Wmyśl art. 232 k. c. Kr. P. małżonek, pozostały przy życiu, *jest z samego prawa spadkobiercą zmarłego współmałżonka i wszystkie zasady, spadków dotyczące, mają do niego zastosowanie* (*Zb. Orz.* S. N. z 1936 r. nr 20), *przy czym stosownie do* art. 233 k. c. Kr. P., *jeżeli dzieci nie ma, a znajdują się krewni zmarłego małżonka aż do stopnia czwartego włącznie, pozostały współmałżonek mieć będzie czwartą część spadku na własność. Według art.* 843 k. c. *Nap. każdy spadkobierca, przychodząc do spadku, o ile jest zarazem zapisobiercą, nie może dopominać się zapisów, jakie mu zmarły poczynił, skoro nie były uczynione mu wyraźnie z pierwszeństwem i ponad udział lub z uwolnieniem od powrotu, w razie zaś istnienia takiego zastrzeżenia spadkobierca do działów przychodzący zatrzymać je może tylko do wysokości części

rozrządzalnej (art. 844 k. c. Nap.). Jak wynika z pozwu oraz skargi kasacyjnej, a co zresztą jest poza sporem między stronami, zmarły mąż powódki, a brat pozwanej Władysław M. pozostawił testament, w którym zapisał bez pomienionych zastrzeżeń na rzecz żony połowę nieruchomości w pozwie wyszczególnionej, czyli zapis ten dotyczył jedynie pewnego przedmiotu określonego, nie zaś ogółu majątku spadkowego lub ilej części tegoż, a więc, stosownie do art. 1002, 1003 i 1010, zapis powyższy odniesiony być musi do rozporządzeń pod tytułem szczególnym. W myśl art. 1043 k. c. Nap. rozporządzenie testamentowe upada poza przypadkiem niezdolności dziedzica ustanowionego lub zapisobiercy do jego przyjęcia tylko w razie zrzeczenia się go, a przepis art. 845 k. c. Nap. postanawia, że spadkobierca, który zrzekł się spadku, może pomimo to dopominać się zapisu, na jego rzecz uczynionego, do wysokości części rozrządzalnej, czyli według powołanych przepisów prawa w związku z art. 843 k. c. Nap. spadkobierca (powódka), który, jak w przypadku, jest jednocześnie zapisobiercą pod tytułem szczególnym, a niezwolniony przez testatora od powrotów, chcąc zachować prawo żądania zapisu w granicach ustawowych, musiał zrzec się spadku i takie właśnie zrzeczenie się stanowiło niezbędną czynność, umożliwiającą osiągnięcie zamierzonego przezeń celu, wobec czego uznać należy za nie uzasadniony zarzut kasacji, iż zrzeczenie się przez powódkę spadku w momencie, kiedy o istnieniu testamentu męża już wiedziała, i niezgłoszenie się jednoczesne „do dziedziczenia testamentowego", które spowodowały uznanie spadku za wakujący, stwierdzają jakoby same przez się nie tylko fakt nieprzyjęcia spadku, lecz również świadczą o zrzeczeniu się darowizny testamentowej, skoro przecież bez zrzeczenia się spadku powódka nie mogłaby się w ogóle dopominać powyższego zapisu testamentowego, a przepisy prawne, jak wynika z art 1011 i 1014 k. c. Nap., wymagając dla otrzymania zapisu szczególnego żądania wydania go, w braku dziedziców, dla których część majątku prawo zachowuje, oraz zapisobiorców ogólnych, od spadkobierców, powołanych w porządku przepisanym w tytule „o spadkach", nie określają bynajmniej specjalnego terminu dla wysunięcia tego żądania, lecz jedynie zaznaczają, iż ewentualne przychody lub odsetki od rzeczy zapisanej należą się dopiero od dnia skargi o wydanie albo od dnia dobrowolnego zezwolenia na jej wydanie. Dlatego też strona skarżąca, która po dokonanym uprzednio jak i powódka zrzeczeniu się spadku, chociaż następnie przyjęła go, nie może wszakże bronić się przepisem art. 790 w związku z art. 786 k. c. Nap., stosownie do których spadkobierca, który zrzekł się spadku, nie może go przyjąć, o ile inny spadkobierca już spadek ten przyjął, skoro strona pozywająca przychodzi z żądaniem wydania objętej sporem nieruchomości nie z tytułu spadku, lecz z tytułu szczególnego zapisu testamentowego, którego się bynajmniej nie zrzekła, a którego wydaniu również nie może stać na przeszkodzie podniesiona w kasacji okoliczność uznania go pierwotnie za wakujący, jak to wynika z art. 813 i 814 k. c. Nap., stosujących do kuratora spadku wakującego, którego zadaniem jest zarząd i likwidacja spadku, te same zasady, co i do spadkobiercy beneficjalnego z pewnymi tylko różnicami, wypływającymi z samej różnicy cech charakteryzujących funkcje tych osób; nadto zaznaczyć należy, iż stosownie do art. 916 k. c. Nap. w braku wstępnych i zstępnych szczodrobliwości testamentowe zmarłego współmałżonka nie ulegały żadnym ograniczeniom, czyli zrzeczeniem się spadku powódka osiągnęła możność otrzymania zapisu w całości. Przesłanki prawne, przytoczone wyżej, wyczerpują w zupełności odpowiedzi na wszystkie zarzuty i wywody kasacyjne, które, jako oparte na odmiennym stanowisku prawnym, upadają, Z tych względów zaskarżony wyrok pozostaje w mocy.

———

Czynsz wieczysty nie stanowi poszczególnych rat długu, określonego w kapitale, lecz podobnie jak każdy czynsz dzierżawny jest on należnością płatną periodycznie, nawet jeśli pewne atrybuty prawa własności umowa wieczystej dzierżawy przenosi na czynszownika, a wskutek tego ulega przedawnieniu pięcioletniemu, obejmującemu wszystko, co jest płatne periodycznie (cz. 3 art. 2277 k. c. Nap.).

Z uzasadnienia:

...Niesłusznie zarzuca skarga kasacyjna, że czynsz nie uległ przedawnieniu, gdyż zamiarem stron było ujawnienie praw wieczystej dzierżawy w wykazie hipotecznym. Nawet gdyby strony ten swój zamiar urzeczywistniły, prawo osobiste, dotyczące pobierania czynszu, nie jest jednym z tych praw, które z mocy art. 5 — 7 u. hip. stają się prawem hipotekowanym przez ujawnienie w wykazie hipotecznym i dlatego przepis art. 123 u. hip. do niego się nie stosuje... (C I 2682/36).

———

Tezy.

Żona, nawet w przypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód (bez winy którejkolwiek ze stron) i uregulowania przez strony swych stosunków majątkowych w oddzielnej umowie, nie jest pozbawiona prawa dochodzenia alimentów. (C I 140/37).

———

Rozp. Prez. Rzplitej o lichwie pieniężnej nie zakazuje umów o zwrot pożyczki w równowartości kursu papierów wartościowych przy oprocentowaniu, nie przekraczającym stawek, dozwolonych na mocy tego rozporządzenia. (C III 3184/36).

———

Jeżeli strony zawarły umowę ustną, a następnie dojście do skutku tej umowy stwierdziły na piśmie, przy czym forma piśmienna nie była potrzebna ani do ważności tej umowy, ani też dla celów dowodowych, wówczas nie może być ze skutkiem podniesiony zarzut nieważności umowy z powodu braku formy aktu notarialnego na tej podstawie, iż jeden z kontrahentów czytać nie umie. (C II 3194/36).

———

Umowa o ograniczenie służebności na nieruchomościach nie wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego. (C II 92/37).

———

Wynikająca z art. 1680 i 1683, t. X, cz. 1 Zw. pr. nieważność ustnej umowy przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości może spowodować tylko bezskuteczność ewentualnych roszczeń powodowych, dotyczących samego odszkodowania, poszukiwanego w razie odmowy wykonania warunków rzeczonej umowy, nie może natomiast stać na przeszkodzie do powrotu stron do tego stanu, w jakim znajdowały się przed jej zawarciem, i obowiązuje każdą z nich do zwrotu kontrahentowi tego wszystkiego, co do niego należy. (C. I 1785/36).

———

1. Działanie przepisu art. 1 ustawy z dn. 29 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213) co do obniżenia odsetek od wskazanych w tym artykule wierzytelności nie jest ograniczone terminem, ustanowionym w art. 2 i 3 tejże ustawy.
2. Ważny jest warunek umowy, zawartej po wejściu w życie ustawy z dn. 29 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213), w przedmiocie określenia stopy odsetek od istniejącej w dniu wejścia w życie tej ustawy wierzytelności hipotecznej w wysokości ponad 6% w stosunku rocznym. (C I 1246/36).

———

1. Zawarte w akcie pożyczki zastrzeżenie co do przedterminowej wymagalności kapitału na przypadek sprzedaży nieruchomości nie może stać na przeszkodzie zastosowaniu do spornej należności przepisu art. 2 ustawy z dn. 29.marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213)
2. Ustawa z dn. 29 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213) ma zastosowanie również w przypadkach, gdy nieruchomość po wejściu w życie tej ustawy została sprzedana z wolnej ręki. (C I. 1518/36).

———

Przepis art. 6 ustawy z dn. 29 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213), dający wierzycielowi prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika, ma na myśli takie czyny dłużnika, które spowodowały pogorszenie się sytuacji wierzyciela pod względem możności uzyskania zaspokojenia swej należności hipotecznej, obejmuje więc i takie przypadki, gdy dłużnik samowolnie zmienił formę zabezpieczenia i przez to, chociaż ogólna wartość przedmiotu, będącego zabezpieczeniem wierzytelności hipotecznej, cyfrowo się nie zmniejszyła lub nawet zwiększyła, utrudniona została wierzycielowi realizacja jego pretensji. (C I 3070/36).

———

1. Domniemanie, iż każdy dług, obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskiego, jest długiem rolniczym, może mieć zastosowanie tylko przed urzędem rozjemczym; wierzyciel więc, dochodzący swego roszczenia w postępowaniu sądowym, nie ma obowiązku dowodzenia, iż dług nie jest rolniczy.
2. Zarzuty, mające swe źródło w ustawodawstwie o ulgach rolniczych, nie wywierają wpływu na bieg postępowania sądowego, dopóki strona nie zarzuci zawisłości srawy przed urzędem rozjemczym. (C III 689/35).

———

Umowy sprzedaży nieruchomości nieletniego, zawarte bez zachowania form, przewidzianych przez art. 434—436 k. c. p., prawnie istnieją, mogą zaś być tylko unieważnione na żądanie nieletniego, wobec czego do umów powyższych ma zastosowanie art. 1304 k. c. Nap. w przedmiocie terminu przedawnienia skargi o nieważność. (C I 1453/36).

———

Pogorszenie się sytuacji materialnej dłużnika w okresie czasu po zaciągnięciu pożyczki nie stanowi jeszcze ważnego w myśl ust. 3 § 11 rozp. o przerach. powodu do obniżenia wskazanej w § 5 czy 6 rozp. miary przerachowania wierzytelności hipotecznej z pożyczki, o ile nie zachodzą warunki, przewidziane w § 36 rozp. o przerach., tj. o ile zastosowanie tej miary przerachowania nie grozi podkopaniem egzystencji gospodarczej dłużnika. (C I 2425/36).

———

W myśl art. 857 i 921 k. c. zmniejszenia rozporządzeń pomiędzy żyjącymi i dokonania powrotów do masy spadkowej mogą żądać tylko spadko-

biercy, przychodzący do spadku z mocy ustawy, o ile zaś spadkobiercy są jednocześnie zapisobiorcami z testamentu swego spadkodawcy, nie są oni uprawnieni do korzystania z powrotów i zmniejszenia darowizn, w rozporządzeniu testamentowym dokonanych, i będąc w tym samym położeniu, co i osoby trzecie zapis otrzymujące, muszą być traktowane na równi ze wszystkimi zapisobiercami w testamencie wymienionymi. (C I 1173/36).

———

Jeżeli dzierżawca zalega z zapłatą czynszu co najmniej za dwa okresy płatności, wydzierżawiający może odstąpić od umowy dzierżawy bez potrzeby wyznaczenia dzierżawcy dodatkowego terminu do zapłaty zaległości czynszowej oraz bez potrzeby wypowiedzenia tej umowy.

Oświadczenie odstąpienia od umowy dzierżawy może być dokonane w pozwie o uznanie umowy dzierżawy za rozwiązaną. (C II 313/37).

———

Sąd rozstrzygając kwestię, czy ulega uwzględnieniu żądanie nakazania w wyroku wniesienia pewnego wpisu hipotecznego, jeśli nie zostało zamknięte postępowanie spadkowe po osobie, której nieruchomość ten wpis ma obciążać, nie może uzasadniać oddalenia powyższego żądania niezamknięciem postępowania spadkowego, gdyż może to pozbawić w przysłości stronę ponowienia tego żądania w drodze sądowej już po zamknięciu postępowania spadkowego. Sąd winien w tym przypadku oddalić jedynie jako przedwczesne żądanie wniesienia wpisu do wykazu hipotecznego. (C I 1813/36).

———

Poręczyciel nie ma prawa żądać roztrząśnięcia majątku dłużnika głównego w przypadku, gdy temu dłużnikowi ogłoszono upadłość, wskutek czego roztrząśnienie jego majątku stało się niemożliwe. (C I 1823/36).

———

Przez nakazanie złożenia wniosku o uzupełnienie porządku obrad „zawczasu" (art. 394 § 1, zd. 2 k. h.), ustawa wypowiada żądanie, aby przedmiotem uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej były tylko sprawy, o których umieszczeniu na porządku obrad ogłoszono w sposób przepisany, tj. zgodnie z art. 396 § 1 k. h. (C I 2538/36).

———

1. Służące właścicielowi nieruchomości prawo rozporządzenia opróżnioną hipoteką (§ 469 w brzmieniu III noweli do u. c.) jest prawem majątkowym i może być przedmiotem zajęcia egzekucyjnego oraz zakazu sądowego w postępowaniu egzekucyjnym.
2. Dopuszczalne jest dozwolenie adnotacji zakazu rozporządzania hipoteką w drodze zabezpieczenia powództwa, gdyż ani ustawa hipoteczna, ani polskie prawo egzekucyjne nie zawierają zakazów takiej adnotacji. (C II 274/37).

———

Na obszarze mocy obowiązującej prawa o małżeństwie z roku 1836 dopuszczalny jest pod rządem art. 17 prawa prywatnego międzydzielnicowego (Dz. U. Nr. 101, z r. 1926, poz. 580), rozwód małżeństwa, zawartego między katolikami ważnie poza tym obszarem jedynie w formie cywilnej, jeżeli ostatnie wspólne prawo osobiste małżonków zezwala w danym przypadku na rozwód cywilnego małżeństwa katolików, w wypadku zaś gdy tym ostatnim prawem wspólnym jest wspomniane prawo o małżeństwie z r. 1836. — jeżeli prawo miejsca zawarcia małżeństwa dopuszcza taki rozwód. (Uchwała całej Izby Cywilnej z dn. 9—16 października 1937 r. — C Prez. 5/37).

———

1. Termin płatności jest zachowany, jeżeli dłużnik w ostatnim dniu tego terminu przekazał wierzycielowi pieniądze pocztą lub przez P. K. O.
2. Złożenie przez dłużnika w ostatnim dniu terminu płatności pieniędzy w instytucji finansowej, nie oznaczonej w umowie jako miejsce płatności, usuwa skutki zwłoki tylko wtedy, gdy instytucja w tymże samym dniu przekazała złożoną kwotę wierzycielowi.
3. Skutki zwłoki w wypełnieniu zobowiązania, choćby powstałego przed dniem 1 lipca 1934 r., należy ocenić w/g Kodeksu zobowiązań, jeżeli termin płatności przypada na czas po wejściu w życie Kodeksu zobowiązań. (C II 93/37).

———

Scalenie jest tylko przekształceniem gruntów w drodze wymiany poszczególnych działek, właściciele przeto gruntów, ulegających scaleniu, nie tracą swych uprawnień, jakie posiadali w czasie scalenia i mogą kierować do nowopowstałych osad swe roszczenia, oparte na tytułach, nabytych przed scaleniem, nie wyłączając tytułu, wypływającego z 30-to letniego przedawnienia nabywczego. (C I 2820/36).

———

Zabroniona przez prawo substytucja ma miejsce wówczas, gdy z treści testamentu wynika w sposób niewątpliwy, że testator nakazał pierwszemu legatariuszowi zachowanie aż do jego śmierci w całości wszystkich przedmiotów, które zostały mu w testamencie zapisane, chociażby nakaz niezbywalności nie był wyraźnie w testamencie zaznaczony. (C I 2134/36).

W razie sprzedaży nieruchomości na licytacji wszystkie ciążące na nieruchomości sumy stają się wymagalne i podlegają zaspokojeniu z uzyskanego szacunku, a jeżeli wierzyciel sumę swą pozostawia nowonabywcy na hipotece, to tym samym powstaje między nim a nabywcą nowy stosunek pożyczki; chociażby więc dawna suma, która podlegała skreśleniu z hipoteki na skutek licytacji, miała charakter hipoteki sądowej, winna być uważana za hipotekę umowną, i jeżeli powstała przed dn. 1. lipca 1932 r. podpada pod moratorium hipoteczne, wprowadzone ustawą z dn. 29 marca 1933 r. — Dz. U. poz. 213.
(C I 1970/36).

———————

Każda pretensja, powstała w ramach zapisu kaucyjnego, posiada charakter wierzytelności hipotecznej już od chwili swego zaistnienia i dlatego dla uzyskania skutków prawnych hipoteki nie wymaga wcale dodatkowego jeszcze wpisu hipotecznego.
,(C II 386/37).

———————

I. Pozwany, odpowiadający za wierzytelność tylko rzeczowo, w zakresie obciążającej jego nieruchomość hipoteki zabezpieczającej, może w sporze o zapłatę tego długu z nieruchomości podnieść zarzut, iż zasądzający zapłatę wyrok, uzyskany przez wierzyciela przeciwko dłużnikowi osobistemu, jest niesłuszny i że wierzytelnoć do dłużnika w rzeczywistości nie istnieje.

II. Nieruchomość obciążona hipoteką zabezpieczającą do maksymalnej wysokości odpowiada za koszty powództwa hipotecznego przeciwko właścicielowi nieruchomości chociażby odpowiedzialność z tego tytułu przekroczyła maksymalną wysokość obciążenia uwidocznioną w księdze wieczystej.
(C III 1639/35).

———————

Hipoteczne zabezpieczenie wierzytelności na nieruchomości obejmuje z mocy art. 47 u. hip. również przedmiot, przywiązany z woli właściciela do nieruchomości i stanowiący jej część składową (np. maszyna umocowana na cement w tartaku, znajdującym się w tejże nieruchomości), przeto wierzyciel hipoteczny może sprzeciwić się zajęciu, dopełnionemu w drodze egzekucji z majątku ruchomego, która dąży do zmniejszenia zabezpieczenia wierzytelności, chociażby właściciel nieruchomości zgodził się na dokonanie takiego zajęcia.
(C I 2639/36).

———————

Artykuł 655 k. p. c., nadający wierzycielowi możność egzekucji z ułamkowej części nieruchomości hipotekowanej wówczas, gdy ta część nie jest obciążona łącznie z innymi częściami nieruchomości, nie przewiduje wypadku, gdy taka nieruchomość jest spadkowa, i nie zawiera zakazu poszukiwania i egzekwowania swej należności przez wierzyciela współpadkobiercy, będącego niepodzielnym współwłaścicielem nieruchomości spadkowej, w innym trybie, przez art. 2205 k. c. Nap. przewidzianym.
(C I 167/37).

———————

Spadkobierca, udowadniający fikcyjność aktu notarialnego, sporządzonego przez jego spadkodawcę na jego szkodę, mianowicie w celu pozbawienia go praw spadkowych, występuje w obronie praw własnych i jako osoba trzecia może powoływać się skutecznie na dowód ze świadków celem uzasadnienia swych roszczeń i obalenia danych tegoż aktu. (C I 2585/36).

ORZECZNICTWO N. T. A.

Podanie o wpis do rejestru spółki, nie zawierające istotnych znamion umowy o zawiązanie spółki, nie jest pismem stwierdzającym umowę objętą art. 105 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych. Wyrok z dnia 2 marca 1938 r. L. Rej. 240/36.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Prezes Dr Birgfellner i Sędziowie: Śliwiński, Muśnicki przy udziale protokólanta radcy Sekretariatu Prawniczego Dąbrowskiego, w sprawie ze skargi firmy M. Schwanenfeld i S-ka, Fabryka octu spirytusowego w Tarnowie na orzeczenie Izby Skarbowej w Krakowie z dnia 23 listopada 1935 r. L. V. 1/S/732/35, dotyczące opłaty stemplowej, w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 2 marca 1938 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy, — uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

POWODY.

Maurycy Schwanenfeld i tow. we wniesionym do Sądu Okręgowego w Tarnowie w 1931 r. piśmie o wpisanie do rejestru jawnych spółek podali, że zawarto jawną spółkę handlową pod F. M. Schwanenfeld i S-ka i zaznaczyli, iż „dla stosowalności opłaty stemplowej do niniejszego podania podajemy, że kapitał zakładowy w każdym razie 50.000 nie przekracza“.

Nakazem płatniczym wymierzono od podania do Sądu o wpis do rejestru handlowego wspomnianej spółki opłatę stemplową, stosując art. 105 ustawy o opłatach

stemplowych, i biorąc za podstawę wymiaru kwotę 50.000 zł. Poza tym wymierzono podwyżkę w wysokości 5.000 zł.

W odwołaniu zwalczano tak wymiar opłaty i podwyżki, jak i ustalenie podstawy wymiaru opłaty. W szczególności zarzucono, że brak w podaniu istotnych wymogów umowy spółki, a przede wszystkim określenia stosunku udziałów spólników. Dalej zarzucono, że w podaniu nie oznaczono kapitału zakładowego, który w rzeczywistości wynosi 5.000 zł., a klauzulę co do nieprzekroczenia przez kapitał zakładowy 50.000 zł. umieszczono w podaniu z uwagi na stopniowanie opłaty rejestrowej (do 50.000 zł — 120 zł, zaś ponad tę kwotę stawka wyższa), przy czym zaszła omyłka w podaniu, gdyż zamiast „5.000 zł." napisano „50.000 zł."

Zaskarżonym orzeczeniem uwzględniono odwołanie o tyle, że zniżono stawkę i zmniejszono podwyżkę do 50 zł. Na wywody odwołania orzeczenie zauważyło, że wymiar sprostowanej opłaty jest uzasadniony w przepisach art. 1, 15, 20, 42 i 105 u. o. s., oraz, że dochodzenia nie wykazały, by wniesiono do Sądu Okręgowego w Tarnowie podanie o sprostowanie kapitału zakładowego na kwotę 5.000 zł. (o którym to podaniu była mowa w odwołaniu).

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył:

Według ust. 1 art. 105 u. o. s. pisma, stwierdzające umowę o zawiązanie spółki, nie wymienionej w poprzednich artykułach rozdz. XIX tej ustawy, podlegają opłacie procentowej, w tym przepisie przewidzianej. Nie jest sporne w sprawie, że powyższy przepis znajduje zastosowanie do jawnych spółek handlowych, jaką jest skarżąca spółka. Według ust. 2 art. 105 do pism, stwierdzających umowę o zawiązanie spółki, zalicza się też podanie o wpis umowy do rejestru handlowego. O ile chodzi o wspomniany wpis, to w rozpatrywanej sprawie wchodzą w zastooswanie postanowienia austr. kodeksu handlowego, w szczególności jego art. 86.

Postanowienia tego artykułu statuują w ustępie pierwszym obowiązek zgłoszenia do rejestru handlowego zawiązania jawnej spółki handlowej, zaś w ustępie drugim stanowią, jakie dane wpis musi zawierać.

W rozpatrywanej sprawie jest niesporne, że umowę o zawiązanie spółki zawarto ustnie. Skarga zarzuca, że skoro podanie o wpis nie zawierało, poza danymi, przeznaczonymi do wpisu, żadnych innych istotnych części umowy spółki w szczególności też określenia wysokości udziału poszczególnych spólników, — to nawet, gdyby w podaniu tym był oznaczony kapitał zakładowy, której to okoliczności faktycznej skarga przeczy, nie miałoby się do czynienia z podaniem o wpis **umowy** do rejestru handlowego.

Odpowiedź pozwanej władzy na skargę przeciwstawia stanowisku skargi zapatrywanie, że wymiar opłaty z art. 105 u. o. s. jest uzasadniony przez wniesienie do Sądu Handlowego podania spólników o wpis do rejestru handlowego spółki, oraz twierdzi, że w podaniu zawarto dane potrzebne do wymiaru, a mianowicie uwidoczniono, że wysokość kapitału zakładowego nie przekracza 50.000 zł.

Otóż, podnieść przede wszystkim należy, że przedmiotem opłaty z art. 105 u. o. s. są pisma stwierdzające **umowę** o zawiązanie spółki, ust. 2 tego artykułu zalicza do pism takich podanie o wpis u m o w y do rejestru handlowego. Nietrafny jest tedy pogląd władzy pozwanej, iż art. 105 czyni przedmiotem opłaty podanie o wpis do rejestru handlowego „spółki". Brak podstaw w art. 105, zdolnych uzasadnić zapatrywanie, że przepis ten stwarza fikcję, iż każde podanie o wpis do rejestru spółki choćby ono nie zawierało istotnych znamion umowy o zawiązanie spółki, zalicza się do pism stwierdzających umowę o zawiązanie spółki. Wszak ustawodawca w ust. 3 tego artykułu mówi o zapisaniu do rejestru „zawiązania spółki", z czego wynika, że artykuł ten przeprowadza dystynkcję między pojęciami prawnymi, traktowanymi jednolicie w odpowiedzi na skargę. Zauważa się, że ustęp trzeci art. 105 nie dotyczy z natury rzeczy wypadków, w których opłata w ogóle się nie należy.

Było więc obowiązkiem pozwanej władzy zarzut odwołania, iż podanie o wpis nie zawierało istotnych znamion umowy o zawiązanie spółki, rozpatrzyć pod kątem widzenia instytucji prawnej spółek w rodzaju skarżącej i z nim w zaskarżonym orzeczeniu się rozprawić. Nieuczynienie zadość temu obowiązkowi Trybunał uznał za istotną wadliwość postępowania.

Ze względu na tę wadliwość Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806/32 Dz. Ust. i zarządził, na zasadzie art. 95 ust. 1 tego rozporządzenia zwrot opłaty od skargi. Zauważa się, że brzmienie ustępu podania o wpis dotyczącego kapitału zakładowego, nie daje podstawy do uznania, iż strona oznaczyła w tym podaniu wysokość kapitału zakładowego na 50.000 zł. Wszak w określeniu, że „kapitał zakładowy w każdym razie 50.000 zł. nie przekracza", zawartym w podaniu o wpis, mieści się cała skala możliwej wysokości tego kapitału — aż do kwoty 50.000 zł. jako możliwie maksymalnej. Wola zaś strony przy określeniu kapitału zakładowego w sposób, zastosowany w podaniu, staje się przejrzystą na tle powołanych w odwołaniu przepisów o opłatach w postępowaniu rejestrowym, mianowicie w kierunku nie pokrywającym się z owym, jaki nadaje jej władza, przyjmując, że w podaniu strona podała, jako płatnik opłaty stemplowej, wysokość kapitału zakładowego na 50.000 zł.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I OKÓLNIKI

DZIENNIK USTAW zawiera:

№ 59 pod poz. 455 — ustawę z dnia 5 sierpnia 1938 r. o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

№ 60 pod poz. 463 — ustawę z dnia 8 sierpnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

№ 63 pod poz. 479 — ustawę z dnia 16 sierpnia 1938 r. o samorządzie gminy m. st. Warszawy;

№ 63 pod poz. 480 — ustawę z dnia 16 września 1938 r. o wyborze radnych miejskich;

№ 63 pod poz. 481 — ustawę z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

№ 71 pod poz. 516 — rozporz Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 10 czerwca 1938 r. o pasie granicznym.

№ 84 pod poz. 569 — rozporz. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 20 października 1938 r., wskazujące osoby prawne, zobowiązane do przedstawienia danych określonych w art. 7 ust. 3 oraz władze powołane do żądania danych określonych w art. 44 prawa przemysłowego.

№ 85 pod poz. 571 — dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 6 listopada 1938 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

№ 86 pod poz. 583 — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 7 listopada 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy;

№ 86 pod poz. 584 — obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 7 listopada 1938 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

№ 88 pod poz. 597 — dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu zawiera:

№ 23 pod poz. 582 — wykładnię ustawy o opłatach stemplowych № 512 (do art. 52, 58, 84, 111 u. o. s.) treści następującej: Układ, zawarty w myśl art. 92 ust. 4, ustawy z dnia 23.III. 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), między właścicielem nieruchomości, która tworzyła (obecnie zniesiony) obszar dworski, a gminą — celem uregulowania publiczno-prawnych oraz majątkowych praw i obowiązków — podlega następującym opłatom stemplowym:

1) opłacie w wysokości 4% (wraz z 10% dodatkiem i 2% dodatkiem komunalnym) w myśl art. 52 pkt 1 i 58 ust. 1 u. o. s. od przewidzianego w układzie oddania gminie na własność nieruchomości (§ 30 ust. 5 oraz § 34 ust. 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2.VIII. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 688);

2) opłacie w wysokości 0,5% w myśl art. 84 u. o. s. od ustanowienia hipoteki celem zabezpieczenia odszkodowania, należnego gminie — według układu — w gotówce: za podstawę wymiaru bierze się kwotę odszkodowania gotówkowego;

3) opłacie w wysokości 3 zł w myśl art. 111 ust. 2 u. o. s. od mieszczącego się w układzie pełnomocnictwa do przewłaszczenia na gminę nieruchomości, o której mowa pod 1).

Przewidziana w art. 92 ust. 4 powołanej ustawy decyzja wydziału powiatowego podlega opłacie stemplowej w wysokości 4% (wraz z 10% dodatkiem oraz 2% dodatkiem komunalnym) w myśl art. 52 pkt 6 u. o. s., o ile ustala, że tytułem odszkodowania ma gmina otrzymać nieruchomość.

Okoliczność, że zniesienie obszaru dworskiego oraz ustalenie odszkodowania są czynnnościami z zakresu prawa publicznego ma znaczenie dla zakresu opłat stemplowych tylko o tyle, że nie podlega opłacie stemplowej zawarte w układzie zobowiązanie do uiszczenia odszkodowania w gotówce. O ile natomiast układ przewiduje przejście własności nieruchomości, oraz o ile zawiera ustanowienie hipoteki i pełnomocnictwa, o tyle wykracza poza ramy prawa publicznego, a stwarza dodatkowo stan rzeczy, podlegający normom prawa prywatnego. Postanowienia zatem, układu, należącego do tej drugiej kategorii, podlegają opłatom stemplowym.

Z art. 3 ustawy z dnia 31 marca 1938 r. o należnościach gmin z tytułu rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 209) nie wynika zwolnienie od opłat wyżej wymienionych. Powołany bowiem przepis zwalnia od danin publicznych jedynie wpisy hipoteczne (L. D. V. 15620/5/38).

№ 24 pod poz. 613 — Okólnik Komisji Dewizowej № 13 z dn. 16 sierpnia 1938 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą obcych przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych, misji zagranicznych specjalnych oraz ich personelu.

№ 26 pod poz. 641 — wykładnię ustawy o opłatach stemplowych № 514 (do art. 111 u. o. s.), treści następującej: Osoba fizyczna, będąca o r g a n e m osoby prawnej, nie jest jej pełnomocnikiem (organem osoby prawnej jest osoba fizyczna, która bądź na mocy przepisu prawnego, normującego ustrój danej osoby prawnej, bądź na mocy ustalającego ten ustrój prywato-prawnego oświadczenia woli— np. aktu fundacyjnego albo statutu stowarzyszenia lub spółki — jest uprawniona do wytwarzania woli osoby prawnej i oświadczenia tej woli). Pismo zatem, którym organ osoby prawnej stwierdza w imieniu tej osoby prawnej, że pewna osoba fizyczna również jest organem tejże osoby prawnej, nie jest pełnomocnictwem i nie podlega opłacie stemlowej przewidzianej w art. 111 u. o. s.

Jeśli zaś organ osoby prawnej upoważnia do działania w imieniu tejże osoby prawnej osobę fizyczną, nie będącą organem tejże osoby prawnej, to pismo stwierdzające takie upoważnienie jest pełnomocnictwem, przewidzianym w art. 111 u. o. s.

P r o k u r e n t osoby prawnej nie jest jej organem, lecz jest pełnomocnikiem o zakresie działania ściśle określonym w art. 61 kodeksu handlowego. Pismo zatem stwierdzające prokurę jest pełnomocnictwem i podlega opłacie stemplowej według zasad art. 111 i 112 u. o. s.

Pismo podpisane przez osobę prawną, zaopatrzone w nagłówek „Wzory podpisów", wymieniające nazwiska osób fizycznych i ujawniające przy każdym nazwisku podpis (bądź własnoręczny bądź podobiznę) oraz stosunek prawny między daną osobą prawną a daną osobą fizyczną — p i s m o t a k i e j e s t p e ł n o m o c n i c t w e m c o d o k a ż d e j z o w y c h o s ó b f i z y c z n y c h, n i e b ę d ą c e j o r g a n e m d a n e j o s o b y p r a w n e j, j e ś l i z t r e ś c i p i s m a w y n i k a, że dana osoba fizyczna jest upoważniona do sporządzania czynności prawnych w imieniu osoby, będącej wystawcą pisma, o którym mowa. To upoważnienie może być wyrażone bądź ogólnie (co do wszystkich wymienionych osób fizycznych) np. słowami: „uprawnieni do zastępowania", „uprawnieni do dysponowania rachunkiem", „uprawnieni do zaciągania zobowiązań", bądź indywidualnie przy poszczególnym nazwisku np. wyrażeniami: „prokurent" lub „pełnomocnik w myśl art. 66 kodeksu handlowego". Rzecz jasna, że tezy ujawnione w dwóch zdaniach poprzedzających należy stosować również do pisma nie zaopatrzonego w nagłówek „Wzory podpisów" jeśli poza tym treść pisma jest zgodna z schematem podanym w dwóch zdaniach poprzedzających.

Jeśli prócz pisma określonego w ustępie poprzedzającym sporządzono inne pismo również stwierdzające pełnomocnictwo udzielone osobie, której podpis utrwalono w postaci wzoru podpisu, to ta okoliczność nie zwalnia od opłaty pisma zawierającego wzór podpisu. W myśl bowiem art. 111 ust. 3 u. o. s. opłacie przewidzianej w tym artykule podlega każdy egzemplarz pełnomocnictwa.

W kwestii, czy od pisma zawierającego wzory podpisów, a wymieniającego dwie lub więcej osób jako pełnomocników, należy się opłata przewidziana w art. 111 u. o. s. raz jeden czy wielokrotnie, rozstrzyga zasada podana w ustępie przedostatnim art. 111, objaśniona wykładnią Nr 162 oraz ustępem drugim wykładni Nr 390 (Nr 20 z 1928 r. i Nr 1 z 1934 r. Dz. Urz. Min. Sk.).

Jeśli tekst, który według wyjaśnień powyższych nie jest pełnomocnictwem, został notarialnie uwierzytelniony, to podlega opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s. (co zostało już częściowo ujawnione w ustępie czwartym wykładni Nr. 473 ogłoszonej w Nr 28 Dz. Urz. z 1936 r.).

Należy zaniechać wymierzenia podwyżek stemplowych od pism, których dotyczy wykładnia niniejsza, sporządzonych do końca października 1938 r. bez uiszczenia opłaty stemplowej), jeśli opłaty pojedyńcze zostaną uiszczone do końca 1938 r. (L. D. V. 15132/5/38).

№ 27 pod poz. 654 — wykładnię ustawy o opłatach stemplowych № 515 (do art. 117 u. o. s.), treści następującej: „Ministerstwo Skarbu zwalnia na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej od opłat stemplowych pisma, stwierdzające udzielenie poręczenia zabezpieczającego zwrot zaliczki na płacę, udzielonej prawnikowi, zatrudnionemu bądź na podstawie umowy o pracę bądź na podstawie publiczno-prawnego stosunku służbowego (Nr. D. V. 23779/5/38).

IDZIEMY DO WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W STOLICY

Ruch pracowniczy w Polsce staje się coraz bardziej zwarty i jednolity. Przeszedł on zwycięsko przez swe pierwsze stadia rozwojowe, by znaleźć dziś własne drogi i samodzielne metody działania.

Związki Zawodowe, zrzeszające pracowników umysłowych, potrafiły znaleźć realną płaszczyznę i metodę współdziałania organizacyjnego, które zdaje w całej pełni swój trudny egzamin życiowy.

Jednocześnie z rozwojem form współpracy organizacyjnej, skonkretyzowane zostały wspólne założenia ideowe, obejmujące zagadnienia społeczne i gospodarcze. Po raz pierwszy znalazły one swój wyraz w pracowniczej deklaracji społeczno-gospodarczej z dnia 10 września 1936 r., następnie zaś rozwinięte zostały w uchwałach tegorocznego Kongresu Pracowniczego.

Niezależna myśl pracownicza nieustannie pracuje nad pogłębieniem i rozszerzeniem dotychczas sprecyzowanych założeń wyjściowych.

Zarówno świadomość istnienia wspólnoty interesów społeczno-gospodarczych, jak i zrozumienie konieczności współdziałania w określonych formach organizacyjnych, jest już głęboko ugruntowana w szerokich masach pracowniczych, stanowiąc w ten sposób wartościową podbudowę pod każdą wspólną akcje zbiorową ruchu pracowniczego.

Masy pracownicze zdają sobie sprawę z tego, że same muszą walczyć w obronie swych praw i interesów, gdyż nikt inny, prócz nich samych, ani nie będzie szczerze zmierzał do zrealizowania dążeń pracowniczych, ani — tym bardziej — ich nie urzeczywistni.

Na każdym więc terenie, gdzie ważą się interesy pracowników umysłowych, ruch pracowniczy — o ile posiada ku temu możliwości — ma obowiązek stanięcia do walki o urzeczywistnienie swych dążeń.

Na tle tych rozważań, zrozumiałą i zgodną z logiką ruchu pracowniczego, jest decyzja przedstawicieli Warszawskich Związków Zawodowych wzięcia udziału w wyborach samorządowych w stolicy. Jakkolwiek by się odnosić do ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego, to jednak pozwala ona ruchowi pracowniczemu na podjęcie walki wyborczej z realnymi szansami przeprowadzenia swych przedstawicieli do Rady Miejskiej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że praca samorządu stołecznego żywo obchodzi masy pracownicze, bowiem dotyczy ich najżywotniejszych interesów gospodarczych i kulturalnych. Prócz zagadnień natury ogólnej, obchodzących pracowników umysłowych na równi z ogółem obywateli, jak sprawa rozbudowy miasta i jego urządzeń, czy też podnoszenia zewnętrznego wyglądu stolicy, istnieje długi szereg spraw wiążących się bezpośrednio z kwestią bytu i warunków życia i pracy pracowników umysłowych, które wymagają załatwienia przez samorząd.

Na czoło tych zagadnień wysuwa się konieczność dostarczenia ludziom pracy tanich, nowoczesnych mieszkań, czym dotąd władze miejskie ani dawne, ani obecne komisaryczne, wcale nie zajmowały się.

Następną niemniej doniosłą sprawą jest zmiana stosunku władz samorządowych do przedsiębiorstw miejskich. Obecnie traktowane one są jako nieprzebrane źródło dochodów miejskich. Ruch pracowniczy dąży do tego, by stały się one jedynie instytucjami użyteczności publicznej, zaspakającymi potrzeby ludności. Wiąże się z tym obniżka taryf tramwajowej i autobusowej, elektrycznej, gazowej itd. i obracanie dochodów przedsiębiorstw na ich rozbudowę i usprawnienie.

Czekają też właściwego postawienia sprawy oświatowe, zdrowia publicznego i opieki społecznej. Wymaga również specjalnego zajęcia się sprawa opieki nad młodzieżą, nie tylko w postaci umożliwienia jej zawodowego przygotowania do życia, ale i ułatwienia startu życiowego.

Wreszcie niezwykle ważną do rozwiązania jest sprawa pomocy i opieki nad drobnymi warsztatami pracy, których właściciele stanowią przejściową grupę społeczną pomiędzy światem pracy najemnej a przedsiębiorcami. Losy tej grupy społecznej odgrywają poważną rolę w rozwoju i kształtowaniu się społecznego i narodościowego oblicza stolicy.

Zdając sobie sprawę z trudności finansowych zrealizowania wysuwanych przez świat pracy postulatów, stwierdza on, iż na utrzymanie stolicy na poziomie godnym wielkiego, 35-milionowego państwa, nie może łożyć tylko jej ludność. Stolica musi otrzymywać stałą pomoc ze strony państwa w postaci dotacyj na roboty publiczne i cele reprezentacyjne.

Wreszcie nie może być mowy o spełnieniu przez samorząd stołeczny jego wielkich zadań, zanim nie zostanie rozwiązana sprawa roli oraz sytuacji moralnej i materialnej wielotysięcznych rzesz pracowników miejskich, będących bezpośrednimi realizatorami tych zadań. Nie jest to sprawa tylko pracowników miejskich czy tylko świata pracy. Jest to sprawa decydująca o możliwościach i wynikach gospodarki miejskiej.

Tak wyglądają pierwszoplanowe zagadnienia do rozwiązania których dążyć będziemy, zdobywszy należne nam miejsce w Radzie Miejskiej m. st. Warszawy.

Zajmijmy się z kolei rozważeniem możliwości, jakimi rozporządza ruch pracowniczy, stając do walki wyborczej.

Liczba członków zrzeszonych w Związkach Zawodowych, wchodzących w skład Centralnej Komisji Poro-

zumiewawczej, wynosi w Warszawie blisko 40.000, do czego trzeba dodać drugie tyle — członków ich rodzin. Ale przecież w Warszawie zamieszkuje nie 40.000, lecz około 100.000 pracowników umysłowych z rodzinami, którzy ze względu na swój dobrze pojęty interes w większości powinni poprzeć akcję ruchu pracowniczego. Bez przesady można stwierdzić, że jesteśmy stosunkowo najlepiej zorganizowaną warstwą społeczną.

Należy również wziąć pod uwagę, że urzędy państwowe i instytucje prawno-publiczne zatrudniają w Warszawie 160.000 pracowników, w czym wiele tysięcy niższych funkcjonariuszów, których interesy najzupełniej wiążą się z interesami pracowników umysłowych, czego najlepszym dowodem jest fakt należenia ich związków do Centralnej Komisji Porozumiewawczej. To też ruch pracowniczy może liczyć na poparcie i tej grupy.

Taki pobieżny rachunek sił pozwala na stwierdzenie, że ruch pracowniczy stając do wyborów samorządowych, posiada duże i najzupełniej konkretne możliwości uzyskania odpowiadającej jego sile i powadze reprezentacji w Radzie Miejskiej.

Możliwości są poważne — ich wyzyskanie zależy przede wszystkim od nas samych.

Z CZYM IDZIEMY DO WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Pracownicza Komisja Wyborcza do Samorządu Stołecznego staje do wyborów do Rady Miejskiej m. st. Warszawy pod hasłem:

Samorząd — frontem do potrzeb człowieka pracy.

Nie istnieje żadne oderwane pojęcie „dobra Stolicy", któremu miałby służyć Samorząd. Dobrem Stolicy jest — dobro jej mieszkańców. Najważniejszym i podstawowym zadaniem Samorządu jest zaspakajanie kulturalnych i gospodarczych potrzeb ludności. Droga zaś do coraz wspanialszego rozwoju miasta prowadzi po przez stwarzanie jego ludności coraz lepszych warunków bytu i umożliwienie jej podnoszenia stopy życiowej Im lepiej będzie się dziać ludności, tym zamożniejszą będzie gmina, tym piękniej rozwijać się będzie miasto: To też:

służąc potrzebom szerokich mas ludności —
służymy sprawie naszego miasta.

Przed Samorządem Stołecznym stoją do zrealizowania wielkie zadania. Nie podołały im ani partyjne władze miejskie, które dbały przede wszystkim o interesy swych grup politycznych, ani — komisaryczny Zarząd Miasta, niezwiązany z ludnością miasta i jej potrzebami.

Zadaniom tym mogą sprostać tylko

władze miejskie, powołane w drodze powszechnych, wolnych i czystych wyborów, wywodzące się z woli ludności i oparte na jej zaufaniu.

Na czoło wielkich zagadnień, domagających się rozwiązania, wysuwa się:

sprawa tanich, a nowoczesnych mieszkań dla ludności pracującej Stolicy.

Miliony złotych z funduszów publicznych poświęcono na popieranie — „prywatnej inicjatywy", dzięki czemu powstają w Stolicy luksusowe wille i drogie mieszkania dla zamożnych warstw ludności. Komorne w nowych domach przewyższa całkowicie całomiesięczne zarobki ludzi pracy, którzy wraz z rodziną nadal mieszkają , a raczej — gnieżdżą się, w warunkach niespotykanych w żadnym cywilizowanym kraju Europy. A tymczasem władze miejskie zdają się nie zauważać kleski mieszkaniowej i nie poczuwają się do obowiązku podjecia walki z tą klęską społeczna.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

Samorząd musi uruchomić zorganizowane na szeroką skalę społeczne budownictwo mieszkaniowe.

D r u g i m z k o l e i podstawowym dla ludzi pracy zagadnieniem jest:

sprawa taniej i wygodnej komunikacji oraz potanienie gazu i elektryczności.

Tramwaje i Autobusy, Gazownia, Elektrownia i inne przedsiębiorstwa samorządowe rok rocznie dziesiątki milionów złotych ze swych dochodów przelewają do kasy miejskiej na ogólne cele gospodarki miejskiej. Następstwem tego — brak środków na rozbudowę tych przedsiębiorstw i wszystkie niedogodności komunikacji miejskiej. Tu też kryje się przyczyna dlaczego, pomimo tak reklamowanych obniżek, płacimy drogo za bilety tramwajowe, gaz i elektryczność.

Stosunek władz miejskich do przedsiębiorstw miejskich musi ulec zmianie

Przedsiębiorstwa miejskie muszą nabrać charakteru wyłącznie instytucyj użyteczności publicznej, których zadaniem jest zaspakajanie potrzeb ludności, a nie rola niewyczerpanego źródła dochodów miejskich.

W cenie biletu tramwajowego, w opłacie za gaz czy elektryczność nie może być ukryte dodatkowe opodatkowanie na cele gminy, obciążające w pierwszym rzę

dzie warstwy pracujące ludności Stolicy. Zyski przedsiębiorstw miejskich winny być obracane wyłącznie na ich rozbudowę, usprawnienie i unowocześnienie.

Trzecią grupę podstawowych spraw, wymagających gruntownego rozwiązania stanowią zagadnienia oświatowe i kulturalne.

Pomimo głośnego reklamowania budowy każdego nowego gmachu szkolnego i pewnej poprawy na tym odcinku

nadal tysiące dzieci, ludzi pracy znajdują się poza szkołą powszechną, a dzieci, które miały szczęście dostać się do niej, z reguły natłoczone są po 60 — 70 w jednej klasie, w wielu zaś wypadkach uczą się w ciasnych, wynajętych lokalach, nieprzystosowanych do potrzeb szkolnych.

Warszawa nie może pod tym względem „rywalizować“ z najbardziej zaniedbanymi dzielnicami kraju.

To też ambicją naszą musi być zlikwidowanie w krótkim czasie zarówno przeludnienia w klasach, jak i umieszczania szkół w nieodpowiednich lokalach. Samorząd, do którego obowiązków należy budowa gmachów szkolnych, musi z nią nadążyć za przyrostem liczby dzieci szkolnych.

Wszystkie dzieci muszą znaleźć się w nowoczesnych, przystosowanych do potrzeb szkolnych, gmachach szkół powszechnych.

Poza tym Samorząd Stołeczny musi rozbudować swe szkolnictwo zawodowe, oraz szkoły wieczorowe i oświatę pozaszkolną, posiadające w Warszawie tak piękne tradycje, a ostatnio zahamowane w swym rozwoju. Czeka też rozwiązania sprawa rzeczywistego uprzystępnienia ludności pracującej Stolicy taniego a dobrego teatru.

Sprawa młodzieży nie kończy się na daniu jej wykształcenia i przygotowania zawodowego.

Młodzieży należy umożliwić start życiowy przez dopuszczenie jej do warsztatów pracy.

W tej dziedzinie Samorząd, wywierający wielki wpływ na życie społeczne i gospodarcze Stolicy, a sam będący pracodawcą, zatrudniającym kilkadziesiąt tysięcy pracowników — dysponuje poważnymi możliwościami.

Wiąże się to zresztą ze

sprawą likwidacji bezrobocia w Stolicy przez realizowanie wielkiego programu inwestycyjnego,

obejmującego budowę i „uzbrojenie“ ulic, rozbudowę sieci komunikacyjnej oraz akcję społecznego budownictwa mieszkaniowego.

Niezwykle ważną jest również oczekująca rozwiązania sprawa

pomocy i opieki nad warsztatami pracy rzemieślniczej i chałupniczej.

Losy tej grupy społecznej, opartej na pracy rąk własnych, odgrywają poważną rolę w rozwoju i kształtowaniu się społecznego i narodowościowego oblicza Stolicy.

Podjęcie szerokiej akcji inwestycyjnej, ożywienie ruchu społecznego budownictwa mieszkaniowego, wreszcie — rozwój rzemiosła — niewątpliwie przyczynią się do poprawy warunków życiowych szerokich warstw ludności pracującej Warszawy, do stępienia ostrza bezrobocia i nędzy. Nie zwolni to jednak gminy od

troski o sprawę opieki społecznej nad bezrobotną i ubogą ludnością Stolicy.

Opieka społeczna musi jednak zatracić charakter akcji dobroczynnej i nabrać cech — istotnie — społecznych, a przeznaczane na nią środki muszą być znacznie podwyższone.

Wreszcie

paląca koniecznością jest zapewnienie niezamożnej ludności możności korzystania z leczenia w szpitalach miejskich, przez wydatne powiększenie łóżek szpitalnych i obniżenie kosztów leczenia.

Wywiązanie się z tych wszystkich tak licznych i ważnych zadań wymaga zespolenia w służbie Samorządu wysiłku władz i pracowników miejskich. To też nie może być mowy o należytym wypełnieniu przez Samorząd Stołeczny jego wielkich zadań, zanim nie zostanie załatwiona w myśl postulatów pracowniczych

sprawa roli oraz sytuacji moralnej i materialnej wielotysięcznych rzesz pracowników miejskich,

będących bezpośrednimi wykonawcami prac Samorządu. Z tego względu zapewnienie pracownikom miejskim właściwej pozycji moralnej, należytych warunków pracy i płacy, nie jest sprawą tylko — ich własną, czy — tylko świata pracy, ale jest kwestią w znacznej mierze decydującą o możliwościach i wynikach gospodarki miejskiej.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności finansowych zrealizowania wysuwanych przez nas postulatów, zmierzających do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i gospodarczych człowieka pracy. Konieczne więc jest zdobycie nowych środków dla zapewnienia gminie możności wywiązania się z tych jej obowiązków.

Stoimy na gruncie sprawiedliwości podatkowej, równomiernego rozkładania ciężarów, finansowania gospodarki miejskiej, nakładania większych obowiązków podatkowych na warstwy lepiej sytuowane material-

nie. Odrzucamy więc ewentualność jakiegokolwiekbądź nowego obciążenia ludności pracującej, a—przeciwnie—uważamy, iż należy jej ulżyć ze względu na poważne obniżenie zarobków w okresie kryzysu.

Stwierdzamy równocześnie, że na utrzymanie Warszawy na poziomie godnym Stolicy wielkiego, 35-cio milionowego Państwa,, nie może łożyć tylko jej ludność. Wywiązywanie się stolicy z jej roli reprezentacyjnej nie może również odbywać się kosztem zaniedbywania potrzeb ludności pracującej miasta.

Warszawa jest własnością i chlubą Narodu.
To też w ciężarach utrzymania jej na poziomie godnym Stolicy Rzeczypospolitej musi uczestniczyć cały kraj.

Samorząd Stołeczny powinien otrzymywać stałą pomoc w postaci poważnych dotacyj na roboty publiczne i cele reprezentacyjne, w rozmiarach o wiele większych od dotychczasowych.

Reprezentujemy wielotysięczne rzesze ludzi pracy, stanowiące rdzeń ludności Stolicy. Związani z naszym miastem pracą i przywiązaniem, pragniemy widzieć je coraz lepiej zagospodarowanym i coraz piękniejszym. To też, stojąc na gruncie pracowniczej deklaracji społeczno-gospodarczej z dnia 10 września 1936 r. i bacząc, by Samorząd wypełnił swe podstawowe obowiązki wobec ludności pracującej miasta — pragniemy na terenie przyszłej Rady Miejskiej

wszystkie swe siły i możliwości poświęcić wytężonej pracy dla tak pojętego dobra Stolicy.

X PRZYKAZAŃ CZŁOWIEKA PRACY DLA SAMORZĄDU STOLICY.

Pracownicza Komisja Wyborcza powołana została do życia przez 30 związków i stowarzyszeń, jednoczących wielotysięczne rzesze nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, urzędników i funkcjonariuszów państwowych, techników i lekarzy, pracowników Samorządu Terytorialnego, pracowników banków, ubezpieczeń, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p.

Nie należymy do elity — ale chcemy być w naszym mieście pełnoprawnymi obywatelami, a nie jego sublokatorami. Jest nas w Stolicy 200.000 mózgów i par rąk, walczymy od dziesiątków lat o podniesienie poziomu życiowego i godność człowieka pracującego. Oto nasza legitymacja, z którą stajemy do wyborów samorządowych.

Powołani do obrony interesów warstw pracujących Warszawy, uchwaliliśmy wspólnie 10 przykazań, zawierających to, co myśli i czego chce Warszawa pracująca od przyszłego Samorządu.

1. Dobrem Stolicy jest — dobro jej mieszkańców. Najważniejszym i podstawowym zadaniem Samorządu jest zaspakajanie kulturalnych i gospodarczych potrzeb ludności.

   Im lepiej będzie się działo ludności, tym zamożniejszą będzie gmina, tym piękniej rozwijać się będzie miasto. To też naczelnym naszym hasłem jest

   frontem do potrzeb człowieka pracy.

2. Ludność Warszawy nie miała dotychczas wpływu na gospodarkę miejską. Po raz pierwszy od lat jedenastu uzyskamy ten wpływ w powszechnych wyborach, które odbędą się dnia 18 grudnia r. b. Odtąd po wieczne czasy

   stolicą rządzić musi reprezentacja, powołana w powszechnych wolnych i czystych wyborach.

3. Dotychczasowy komisarczyny zarząd miasta nie wykazał prawie żadnej troski o dostarczenie ludności pracującej dachu nad głową. W stolicy wielkiego Państwa pracownicy i robotnicy mieszkają w warunkach niespotykanych w żadnym cywilizowanym kraju Europy. Wydajemy walkę tej największej klęsce Stolicy i nie ustaniemy w tej walce, aż

   każdy człowiek pracy będzie posiadał własne kulturalne mieszkanie.

4. Wiemy wszyscy, że przyszłość naszych dzieci zależy od zasobów wiedzy, którą otrzymają w młodości i dlatego trzecie nasze przykazanie brzmi:

   samorząd stolicy musi dostarczyć nowoczesnych gmachów szkolnych tak, aby każde dziecko znalazło miejsce w szkole.

5. Przedsiębiorstwa i zakłady miejskie nie mogą być kramikami obliczonymi na zysk, ale powinny służyć dobru wszystkich obywateli. Stąd czwarte nasze przykazanie:

   cena elektryczności, gazu, tramwajów, podatki i opłaty od produktów pierwszej potrzeby muszą być dostosowane do obecnych zarobków ludzi pracy.

6. Warszawa, aby być godną miana Stolicy, ma jeszcze do wykonania ogrom pracy, zaś jednocześnie dziesiątki tysięcy dorosłych i młodych rąk napróżno kołacze do biur pośrednictwa pracy. Zaradzić temu może

   wielki plan inwestycyjny stolicy, który da zatrudnienie bezrobotnym i tym spośród młodego pokolenia, którzy, nigdy jeszcze nie znaleźli się przy warsztacie pracy.

7. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, będące przeważnie w rękach obcego kapitału, nie troszczą

się o zwiększenie zatrudnienia w Polsce, mając na oku jedynie śrubowanie cen i zwiększenie własnych zysków. W tych warunkach obowiązkiem naszym jest:

ochrona drobnych warsztatów pracy, w których pracuje sam właściciel.

8. Ludność pracująca Stolicy zamieszkuje w coraz większej liczbie przedmieścia i dlatego musimy dążyć, aby w najbliższych latach

przedmieścia posiadały wszystkie te urządzenia, które posiada już centrum Warszawy.

9. Pracownicy, zatrudnieni przez samorząd i oddający wszystkie swoje siły dobru całej ludności miasta, muszą otrzymać godziwe warunki egzystencji i pewność jutra oraz całkowitą wolność sumienia w myśl zasady:

wolny pracownik w wolnym samorządzie.

10. Skąd wziąć pieniądze na wykonanie wszystkich naszych zamierzeń? Oświadczamy, że nie zgodzimy się nigdy na obciążanie budżetów pracowniczych nowymi podatkami, jak to zamierzał obecny zarząd miejski, projektując rok temu 3% podatek komunalny od zarobków.

Uważamy natomiast, że Stolica jest własnością całego Państwa i dlatego

państwo powinno pokrywać część wydatków stolicy, w szczególności wydatki na jej rozbudowę.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

1. Nota-Teka.

Wobec złożenia przez Kol. Kol. Ryszarda Wolskiego i Włodzimierza Dąbrowskiego mandatów członków Komitetu Redakcyjnego organu Związku „Notariat-Hipoteka", Zarząd Główny powołał w skład Komitetu Redakcyjnego Kol. Kol. Stanisława Chmielewskiego, Aleksandra Falkowskiego, Stanisława Rutkowskiego, Seweryna Łąkowskiego — z prawem kooptacji, przy czym Kol. Chmielewskiemu przydzielono funkcję vice-redaktora i zastępcy kierownika pisma.

2. Dziennik pracowniczy.

Uznając za pożądane posiadanie własnego dziennika pracowniczego na wezwanie Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Zarząd Główny postanowił przystąpić do Spółki mającej za zadanie powołanie takiego dziennika z wkładem złotych 500.

3. Nowy Oddział.

Zarząd Główny przyjął z radością do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Kol. Łąkowskiego o zorganizowaniu nowego Oddziału naszego Związku w Łucku i powitał na plenarnym posiedzeniu obecnego pierwszy raz przedstawiciela tego Oddziału Kol. Bronisława Bracławskiego, życząc przez usta Kol. Prezesa Włoskowicza największego rozkwitu Oddziałowi i przesyłając pozdrowienia Kolegom z Oddziału w Łucku.

4. Fundusz Pracowniczy uczczenia 20-lecia Niepodległości.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego przyjęło do wiadomości, sprawozdanie skarbnika dotyczące stanu zbiórki na Pracowniczy Fundusz Uczczenia 20-lecia Niepodległości Polski i postanowił przelać na ten fundusz resztę kwot będących w dyspozycji Zarządu Głównego z tytułu poprzednich zbiórek na identyczne cele, co razem uczyni sumę przeszło 5.000 złotych niezależnie od zaofiarowanego przez jednego z Kolegów tytułem darowizny placu pod Białymstokiem o powierzchni około 1 ha 1200 mtr. Kw. pod budowę szkoły powszechnej.

5. Rezygnacja Prezesa.

Na posiedzeniu plenarnym dn. 3.XI rb. Kol. Henryk Włoskowicz oświadczył, że Jego taktyka obrony naszych interesów drogą polubowną, opartą na przekładaniu naszych słusznych postulatów władzom i pracobiorcom — zbankrutowała, czego dowodem jest:

1. brak jakichkolwiek wyników z akcji o nowelizację artykułów 131 i 145 pr. o Not.;

2. stanowisko zajęte przez konferencję Prezesów i Vice-Prezesów Rad Notarialnych, niekorzystnie dla nas komentuje uprawnienie zawarte w art. 21 Pr. o Not.;

3. ogłoszone w „Przeglądzie Notarialnym" stanowisko naszych procobiorców w sprawie postulatów, uchwalonych na Kongresie, którego był przewodniczącym.

Stan ten Kol. Prezes uważa za osobistą klęskę i wskutek tego składa mandat prezesa i członka Zarządu Głównego i zaznacza, że złoży w sprawie tej szczegółową motywację na piśmie.

Po wysłuchaniu motywów powyższych Zarząd Główny jednomyślnie uchwalił:

Uznać słuszność przytoczonych motywów i wyrazić swoją z Kol. Prezesem solidarność, zarazem jednak

Zarząd Główny uważa, że w momencie napiętych stosunków z organizacją naszych pracobiorców musimy pozostać na stanowisku w celu wykonania obowiązków, włożonych na nas przez ogół pracowników i wobec tego rezygnacji Kol. Prezesa Zarządu Głównego nie przyjmuje, natomiast na znak solidarności z Nim, Zarząd Główny postanawia złożyć swoje mandaty gremialnie do dyspozycji najbliższego Zjazdu Delegatów, i udzielić Kol. Prezesowi najuroczystszego zapewnienia gorliwej z Nim współpracy w celu zrealizowania słusznych naszych postulatów.

6. *Układy zbiorowe.*

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z dn. 13 listopada rb. przyjęło do zatwierdzającej wiadomości tekst pism wysłanych przez prezydium do Zjednoczenia Notariuszów i Pisarzów Hipotecznych o zawarcie układów zbiorowych pracy, na podstawie tez, uchwalonych na ostatnim Zjeździe Delegatów i na Kongresie.

7. *Zapomogi pośmiertne.*

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego przyjęło do zatwierdzającej wiadomości zarządzenie prezydium o wypłacie zapomóg pośmiertnych rodzinom zmarłych Kolegów: Tadeusza Matecza, członka Oddziału Siedleckiego i Jana Kułakowskiego, członka Oddziału Warszawskiego.

ODDZIAŁ W RÓWNEM.

Dnia 15 sierpnia 1938 roku odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P. w Równem. Zgromadzeniu przewodniczył kol. Zygmunt Sieńko.

Walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło nad wnioskiem o likwidację oddziału w Równem przejść do porządku dziennego.

Następnie dokonano wyborów do Zarządu, — przy czym wybrano: Mikołaja Kobylańskiego, Zygmunta Sieńko, Larysę Łubkowską, Jefima Kijaszczenko, Wacława Bracławskiego, Stanisława Leonowicza i Antoniego Karpickiego.

Wsprawie Nota-Teki walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło aby wszyscy kierownicy kancelarii prenumerowali pismo.

Co do spółdzielni „Domy Wypoczynkowe", walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło zwrócić się z apelem do wszystkich pracowników o zapisywanie się na członków tej spółdzielni, a nadto zakupić z funduszów oddziału 1 udział.

W zgromadzeniu z ramienia Zarządu Głównego brał udział kol. Seweryn Łąkowski.

PROTOKÓŁ

Organizacyjnego Zgromadzenia Pracowników Notariatu i Hipoteki okręgu Sądu Okręgowego w Łucku, odbytego w dniu 14 sierpnia 1938 roku w Łucku, w lokalu kancelarii Notariusza Andrzeja Hałacińskiego.

Zgromadzenie, na które przybyło 24 pracowników Notariatu i Hipoteki, zagaił Kol. B. Bracławski, witając obecnych i dziękując za przybycie, oraz powitał przedstawicieli Zarządu Głównego Kol. S. Łąkowskiego, któremu z kolei oddał głos. Kolega S. Łąkowski w imieniu Zarządu Głównego Pracowników Notariatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej otworzył Zgromadzenie krótkim przemówieniem o organizowaniu się pracowników umysłowych w związkach zawodowych.

Następnie Kol. Łąkowski oświadczył, iż porządkiem obrad dzisiejszego zebrania są następujące sprawy:

1) Wybór Przewodniczącego,
2) Ukonstytuowanie Oddziału w Łucku,
3) Wybory Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Delegatów na zjazd.

Do punktu 1-go porządku obrad: na wniosek Kol. Bracławskiego na Przewodniczącego Zgromadzenia został przez aklamację wybrany Kol. S. Łąkowski, który, podziękowawszy za wybór, zaprosił na Sekretarza Kol. S. Lewickiego.

Z kolei Kol. Łąkowski przedstawił zgromadzonym cele i zadania Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki, oraz jego agend, jak: Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Spółdzielnia „Domy Wypoczynkowe", Fundusz Zapomogowy, jak również przynależność do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Do punktu 2-go porządku obrad: Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek treści następującej: „Zebrani w dniu dzisiejszym na organizacyjnym zebraniu pracownicy Notariatu i Hipoteki okręgu Sądu Okręgowego w Łucku deklarują przystąpienie do Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej i uznają Oddział tego Związku w Łucku za ukonstytuowany". Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Do punktu 3-go porządku obrad: Przewodniczący oświadczył, że należy wybrać: Zarząd Oddziału, Komisję Rewizyjną, Sąd Koleżeński i Delegatów na Zjazd drogą tajnego głosowania, następnie zarządził przerwę dla wypełnienia kartek wyborczych, powołując jednocześnie na skrutatorów kol. kol. E. Wierzejskiego i A. Stopkową.

Po przerwie Przewodniczący ogłosił wyniki głosowania.

Zostali wybrani:

Do Zarządu Koledzy:
Schneider de Heldenburg Gwidon,
Nowicki Michał,
Łupikinowa Iraida,
Bracławski Bronisław,
Stopkowa Aniela.

Do Komisji Rewizyjnej Koledzy:
Nowicki Mojsiej,
Farasiewicz Stanisław,
Ciesielczuk Franciszek.

Do Sądu Koleżeńskiego Koledzy:
Kosacka Józefa,
Wesołowski Arseniusz,
Lewicki Stanisław.

Delegaci na Zjazd Koledzy:
Schneider de Heldenburg Gwidon,
Nowicki Michał,
Bracławski Bronisław.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów Przewodniczący obrady zamknął.

Sekretarz — Przewodniczący Zgromadzenia
(—) S. Lewicki — *(—) S. Łąkowski.*

Tadeusz Dorożała — Poznań.

PO KONGRESIE

Zaprawdę, przepiękne były dla nas kongresowiczów tegoroczne Zielone Świątki. Byliśmy przecież uczestnikami pierwszego w niepodległej Polsce ogólnopolskiego kongresu pracowników notariatu i hipoteki. Były to chwile wzniosłe — chwile niezapomniane, o których tak pięknie rozpisał się kol. Redaktor w wstępnym artykule umieszczonym w numerze kongresowym „Nota-Teki". Pomimo, że już kilka miesięcy upływa od tej wielkiej historycznej dla nas chwili, zawsze jeszcze szumią nam złotouste słowa deklaracji ideowej, dalsze przemówienia pionierów naszej organizacji zawodowej z kol. Włoskowiczem i Wojciechowskim na czele, a przeglądając numer kongresowy „Nota-Teki" odnosimy wrażenie, że wszystko to, co widzieliśmy i co słyszeliśmy, ponownie widzimy i słyszymy. Zaiste, żałować mogą ci wszyscy, którzy nie poszli za apelem Zarządu Głównego i władz Kongresu i nie raczyli uczestniczyć w Kongresie.

Kongres został zakończony — lecz słyszę jakgdyby dziś ostatnie wezwanie kol. prezesa: „Pracowniku Notariatu i Hipoteki! Jeżeli trwać będziesz nadal w uporze i nie wychylisz rożków ze ślimaczej skorupki — zginiesz wśród wirów życiowych nie tylko Ty, lecz i ślad po Tobie". Słusznie, po trzykroć słusznie! zginiesz Ty i wszelki ślad po Tobie, jeżeli nadal swą organizację zawodową traktować będziesz tak jak dotychczas.

W numerze 5—8 „Nota-Teki" w artykule pod tytułem „Gdzie jesteście" zwróciłem się do koleżanek i kolegów zatrudnionych w kancelariach notarialnych na terenie apelacji poznańskiej i toruńskiej. Wykazałem, że jest nas przeszło pół tysiąca. Przypuszczałem, że głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy. Chociaż nie wszystkich, to przecież bądź co bądź choć połowę tej wielkiej armii myślałem zobaczyć w Warszawie na Kongresie. Lecz jakież to było moje i wogóle kongresowiczów rozczarowanie? Było nas razem czterech! A gdzie reszta pozostała?

Wołam zatym ponownie do Was Koleżanki i Koledzy od Kępna aż pod Zbąszyń, od Poznania przez Gniezno, Inowrocław, Bydgoszcz Toruń aż do Gdyni po bursztynowe brzegi Bałtyku...

Koleżanki i Koledzy! Czy ponowny mój apel i gdy zapoznaliście się z przebiegiem i uchwałami kongresu, nadal pozostać ma bez Waszej odpowiedzi?

Wielka dla Was szkoda, że nie braliście udziału w Kongresie. A przecież były tam omawiane także nasze sprawy. Wołamy i narzekamy, że bodajże najbardziej ustawa nas pokrzywdziła, nas sekretarzy i kierowników kancelarii.

Często przemawiam na zjazdach, czy to zebraniach. Proszę mi jednak wierzyć, że nie przemawiałem jeszcze przed tak wielkim audytorium, jak to uwiecznia fotograf (vide str. 127 numeru kongresowego). I gdy uprzytomniłem sobie, że mam przemawiać na pierwszym ogólnopolskim kongresie, w dodatku jako jeden z pierwszych i że Kongres zaszczycił swą obecnością przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości oraz inni dygnitarze, z drżącym sercem wchodziłem na trybunę, by jawnie i otwarcie przedstawić raz jeszcze naszą sprawę, tak jak ona wygląda! I pomimo, że dzielnicę naszą reprezentowała tylko garstka, cała sala gorąco przyjęła referat w naszej sprawie, czego dowodem m. i. uchwalone rezolucje. Czytajcie je i zastanówcie się, czy nadszedł wreszcie czas, byście ocknęli się z długotrwałego letargu? Niech ten Związek zawodowy nie będzie Wam znany tylko wtedy, gdy go potrzebujecie dla uzyskania posady!

Niech zawsze i wszędzie o uszy Wasze odbijają się słowa naszego kol. prezesa „że zginiesz wśród wirów życiowych nie tylko Ty, lecz i ślad po Tobie!"

Tyle po Kongresie miałem Wam do powiedzenia.

KĄCIK SPÓŁDZIELCZY

1) Ze sprawozdania Zarządu Kasy.

W listopadzie r. b. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej naszej Spółdzielni Kredytowej.

Sprawozdanie Zarządu wykazało dalszy rozwój naszej placówki spółdzielczej. Świadczy o tym sama ilość operacyj w dzienniku — głównej, wynosząca za pierwsze 10 miesięcy tego roku 1494 przy 1021 operacjach za ten-że okres w 1937 r. (619 w 1936 r.), oraz suma obrotu, wynosząca przeszło 283 tys. zł., wobec sumy obrotów około 152,5 tys. zł. za ten-że okres w 1937 r. (95,6 tys. zł. w 1936 r.).

Są to — jak na nasze stosunki — cyfry imponujące. Gdyby spółdzielnia nasza rozwijać się mogła w tym samym tempie w dalszym ciągu, obroty jej doszły by w niedługim okresie czasu do obrotów wcale pokaźnego banczku.

Zarząd jednak z tego stanu rzeczy nie jest zbyt zadowolony, a to z powodów poniższych.

Na 1.I. r. b. Spółdzielnia miała na pożyczkach sumę 42.800 zł.

Na 1.XI. r. b. -- na pożyczkach było około 60,5 tys. zł., czyli prawie o 18 tys. zł. więcej niż na Nowy Rok.

Fundusze nasze własne wzrosły w tym okresie z sumy 10.261 zł. do sumy 14,583 zł. czyli o 4,322 zł. udziałów i o sumę około 3,400 zł. zysku brutto, który jest w obrocie, czyli razem o sumę 7.700 zł.

A tymczasem rachunek pożyczek wzrósł o 18 tys. zł.

Różnica wynosi prawie 11 tys. zł.

Skąd Zarząd wziął tę sumę, aby zaspokoić żądania członków?

Z wkładów!

Jak ten rachunek wygląda?

Na 1.I. r. b. było wkładów 41 tys. zł.
Na 1.XI. r. b. było wkładów 55 tys. zł.

Na pozór sytuacja polepszyła się o 14 tys. zl. Nadmienić tu wypada, że z wkładów zeszłorocznych w pierwszych miesiącach tego roku jeden z wkładców wycofał wkład wynoszący 4,729 zł.

Wskutek tego faktycznie stan wkładów w r. b. podniósł się o sumę nieco ponad 10 tys. zł.

Byłby to stan bardzo zadawalniający, gdyby na sumę tę złożyły się drobne wkłady oszczędnościowe. Tymczasem cała prawie nadwyżka to wkład „Domów Wypoczynkowych", a zaś stan wkładów drobnych, oszczędnościowych pozostał prawie ten sam, chociaż na rachunku tym jest znaczne ożywienie.

Wkłady należą do funduszów obcych są — że tak powiemy — długiem Spółdzielni, za który Spółdzielnia odpowiada całym swoim majątkiem. Na pierwszy listopada odpowiedzialność Spółdzielni wynosiła sumę około 150 tys. zł.

Chodzi wszakże o to, aby stosunek funduszów własnych do funduszów obcych był jak najmniejszy. U nas jest ten stosunek wcale dobry jak 1 do 3,3, ale musimy doprowadzić do tego, aby był nie większy niż 1:3 — bez zatrzymywania udzielania pożyczek.

Stać się to może w ten sposób, że zaległą pożyczkę od b. Spółdzielni Mieszkaniowej w kwocie 4 tys. zł. obrócimy na zwrot części wkładów „Domów Wypoczynkowych", oraz że na tenże cel obrócimy część wkładów drobnych, o wzmocniony przypływ, których musimy przeprowadzić usilniejszą propagandę, wreszcie przez podniesienie udziałów, które do końca roku dosięgną prawie 16 tys. zł., a to przez przypływowych członków.

Kilka słów o członkach i pożyczkach:

Na 1.I. r. b. mieliśmy 80 członków
Na 1.XI. r. b. mieliśmy 94 członków,

a poza tym spodziewamy się przypływu jeszcze kilku członków.

Z powyższej ilości 94 członków — 11-tu zaledwie miało konta swoje wolne od pożyczek; 25-ciu korzystało z pożyczki maksymalnej, to jest po 1,200 zł. każdy, niektórzy kilkakrotnie. Z pożyczek tych na 1.XI. r. b. pozostało winnych 14-tu po 1,200 zł., 2-ch po 1,100 zł., 3-ch po 1,000 zł., 5-ciu od 900 — 1000 zł., 8-iu od 800—900 zł. itd. — Niżej 200 zł. winni byli członkowie w liczbie 21.

Ogółem wydano w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy tego roku pożyczek na sumę prawie 54 tys. zł. (w całym 1937 r. — na sumę 35,7 tys. zł., w r. 1936 nie całe 14 tys. zł.).

Zapotrzebowanie na pożyczki wzmaga się, co świadczyłoby o zubożeniu naszych kolegów i koleżanek.

Może to również być świadectwem zapobiegliwości tychże kolegów i koleżanek. O ile wiemy, lwia część pożyczek — to pożyczki nie konsumcyjne, lecz tak zwane produkcyjne. Koledzy i Koleżanki w wielu wypadkach z ciężko zapracowanych pieniędzy, przez szereg lat drobnymi kwotami składają swoje oszczędności w P. K. O. lub K. K. O. Po zaoszczędzeniu pewnej kwoty nabywają placyki, przeważnie w osiedlach podmiejskich, z zamiarem pobudowania sobie domku. Często zabraknie im pieniędzy na plac, lub na budowę. I oto zwracają się o pożyczkę do naszej Spółdzielni, zwracając ją następnie w ratach, z miesięcznych swoich poborów.

Pożądanem byłoby, aby ogół naszych Kolegów i Koleżanek te swoje drobne oszczędności, zamiast lokować gdzieindziej, lokowali w swojej Spółdzielni.

Ci zaś, którzy dotąd nie wpadli na ten pomysł, aby poszli za przykładem innych kolegów, aby postanowili oszczędzać i swoje oszczędności lokować w naszej Spółdzielni na nabycie placów, na budowę domów, na urlopy, na niespodziewane wydatki nadzwyczajne.

2) Obniżenie stopy procentowej od pożyczek.

W wykonaniu uchwały ostatniego walnego zgromadzenia — Rada Nadzorcza upoważniła Zarząd Kasy do obniżenia od dnia 1 stycznia roku 1939 odsetek od udzielanych pożyczek na 9% w stosunku rocznym, oraz do obniżenia kosztów manipulacyjnych do kwoty nie przekraczającej 1% jednorazowo od sumy przyznanej nowej pożyczki, lub od sumy dodatkowo udzielanej do pożyczki poprzedniej. Dla przykładu: A. miał przyznaną pożyczkę 1,200 zł., z której spłacił 800 zł. — Zwraca się o udzielenie nowej pożyczki w kwocie 1,200 zł., po potrąceniu niespłaconych 400 zł. z poprzedniej pożyczki. Koszta manipulacyjne — nie mogą przekroczyć 8 zł.

3) Centrala finansowa.

W dn. 4.XI. r. b. na wezwanie Zarządu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P., odbyła się konferencja przedstawicieli Spółdzielni Związkowych z terenu m. st. Warszawy, na której między inymi na porządku dziennym była sprawa uznania „Banku Pracy" za centralę finansową Spółdzielni Związkowych.

Z uwagi na to, że istnieje „Bank Społem", który od 15 lat z powodzeniem rozwija swoją działalność wśród spółdzielczości pracowniczej, że „Bank Społem" oparty jest o poważną podstawę finansową wynoszącą ze strony samego Związku „Społem" kwotę 5 milionów zł., oraz o poważne kwoty nadwyżek różnych Spółdzielni wnoszone corocznie do Banku, przedstawiciel naszej Spółdzielni poparł wniosek stwierdzający, że w tych warunkach powołanie do życia „Banku Pracy", jako centrali finansowej zwłaszcza z mizerną kwotą 40 tys. zł. — było nie celowe.

Rada Nadzorcza zaakceptowała jednomyślnie stanowisko przedstawiciela naszej Spółdzielni zajęte na konferencji.

4) Dziesięciolecie Kasy.

Z powodu dziesięciolecia istnienia naszej Spółdzielni Kredytowej „Głos Spółdzielczy", organ Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych w N 10-tym umieścił obszerniejszą wzmiankę jubileuszową.

5) Poseł Spółdzielczy w Sejmie.

Jak wiadomo przez ucho igielne obowiązującej dotąd ordynacji wyborczej przeszedł do Sejmu na posła z okręgu 1-go w Warszawie *p. Marian Sokołowski*, prezes Zarządu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych.

Z tego powodu „Głos Spółdzielczy" w N 11 z dn. 11 listopada r. b. między innymi pisze:

...niejednokrotnie najżywotniejsze interesy gospodarcze ruchu pracowniczego mimo zabiegów przedstawicieli Związku nie były rozstrzygane w sposób dla rozwoju Spółdzielczości pracowniczej pożądany.

Stan ten obecnie ulegnie niewątpliwie zmianie na lepsze, gdyż w ostatnich wyborach wybrany został do Sejmu przedstawiciel Spółdzielczości Pracowniczej w osobie p. Mariana Sokołowskiego..."

Chcielibyśmy podzielać optymistyczne przeświadczenie „Głosu Spółdzielczego", lecz nie sprzyja ku temu układ sił spółdzielczych w nowym Sejmie.

Wszakże z przyjemnością i szczerze życzymy p. Sokołowskiemu jak najowocniejszych wyników jego pracy w Sejmie dla Spółdzielczości pracowniczej, wierząc, że pracę swoją na nowym terenie uzgodni Pan Poseł z linią wytyczną całej Spółdzielczości Pracowniczej, opartej o związki zawodowe.

DOMY WYPOCZYNKOWE.

Gdy na zjeździe delegatów naszego Związku w roku 1937 kol. Taff referował sprawę powołania do życia instytucji, która by umożliwiła jednym i ułatwiła innym spędzanie urlopów, padały głosy pełne sceptycyzmu co do możliwości powstania takiej placówki. Byli i tacy, którzy widzieli w tym dzieło niesfornych marzycieli. Po dłuższej dyskusji, w której nie brakło przestróg przed angażowaniem się w prace, nie mające widoków realizacji, zapadła uchwała upoważniająca Zarząd Główny do założenia spółdzielni „Domy Wypoczynkowe".

Ciekawem jest, że w całej dyskusji nikt nie negował potrzeby stworzenia instytucji domów wypoczynkowych, a przeciwnie wszyscy przyklasnęli inicjatorowi. Większość jednak była zdania, że pozostanie to w krainie utopii, — a powzięte uchwały zapełnią tylko protokóły.

Po zjeździe delegatów opracowano statut, a na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 11 listopada 1937 roku podpisano protokół organizacyjnego zgromadzenia Członków Spółdzielni „Domy Wypoczynkowe", oraz powołano władze spółdzielni.

Po zarejestrowaniu statutu, co poprzedziło uzyskanie opinii Związku Rewizyjnego Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, Zarząd nowej spółdzielni przystąpił do

zjednywania udziałowców, oraz do szukania odpowiedniego obiektu na pierwszy dom wypoczynkowy, zachowując wszelkie środki ostrożności.

Obecnie spółdzielnia dysponuje już pokaźną sumą udziałów, wynoszącą kwotę 37.500 złotych. Zadeklarowano udziałów 750, z których 618 jest całkowicie opłaconych. Deklaracje oraz należności za udziały wpływają dalej.

Największą ilość udziałów zadeklarował nasz Związek, bo aż 595 na sumę złotych 29.750 z której wpłacili: Oddział w Lublinie 25.000 złotych, Oddział w Warszawie 4.300 złotych i Oddział w Siedlcach 400 złotych. Resztę udziałów w ilości 155 zadeklarowali poszczególni członkowie w liczbie 57.

Na skutek złożonej oferty Zarząd zbadał już jeden obiekt w Zakopanem; ponieważ oferta nadawała się do pertraktacji Zarząd wyjechał do Zakopanego (w maju r. b.) i przy pomocy komisji technicznej poddał zaoferowany obiekt szczegółowemu badaniu. W parę miesięcy później pertraktacje rozbiły się jednak z powodu różnicy, pomiędzy ostatecznymi warunkami oferty a ceną jaką mogliśmy zaofiarować, stosownie do szacunku biegłych.

Obecnie jesteśmy w poszukiwaniu innego obiektu.

Być może, że już wielu naszych kolegów niecierpliwi się tą zbyt długą procedurą. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż sprawa odpoczynku w naszym zawodzie, który wymaga wytężonej i ciężkiej pracy, jest zagadnieniem palącym.

Zarząd jednak działa ostrożnie i chce aby instytucja, która w chwili powstawania nie miała nic oprócz dobrych chęci, mogła rozwijać się pomyślnie, — i aby zebrany grosz nie został zaprzepaszczony.

Obecnie dążymy w dwóch kierunkach — powiększenia liczby udziałowców, a tym samym funduszów, oraz do znalezienia odpowiedniego obiektu.

Zarząd nie wątpi, że udziały będą wpływały nadal i to w coraz szybszym tempie i że już w najbliższym czasie Związek nasz będzie się mógł pochlubić nową zdobyczą i zrealizować pragnienia ogółu kolegów.

Przebyta dotychczas droga powinna napełnić nas słuszną dumą i radością, bo cel, który sobie postanowiliśmy jest dzięki zorganizowanemu wysiłkowi ogółu bliski już przejścia ze sfery marzeń w sferę rzeczywistości.

WIZYTA W KANCELARII NOTARIALNEJ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Urlop spędziłem w województwie południowowschodnim. W stolicy powiatu, w którym przebywałem, są dwie kancelarie notarialne. Postanowiłem je odwiedzić. Dowiedziałem się, że są skartelizowane. Obaj rejenci są na urlopie. Zastępuje ich obu jeden asesor. Jegomość już 40 letni czekający niecierpliwie na notariat. Przyjął mnie bardzo mile i uprzejmie. Pracownicy tytułują go panem rejentem. Jest ich 14. Jest również aplikant. Z pracowników poznałem bliżej troje: 2 referentów „spadkowych" i maszynistkę. Z kolegami referentami przeprowadziłem długie rozmowy. Byli nawet tak uprzejmi, że mnie odwiedzili w tej miejscowości, w której stale mieszkałem. Dowiedziałem się od nich b. wiele ciekawych szczegółów o życiu pracowników notarialnych. Jeden z nich pracuje już 36 lat w notariacie, a drugi 16. Rozumie się od długich lat są referentami i na tych stanowiskach umrą. Zająć się zorganizowaniem pracowników notariatu na tutejszym terenie nie ma kto. Pracownicy notariatu uzależnieni są przeważnie od dobrej woli szefa. Uposażenia są niskie. Maszynistki pracują po kilkanaście lat, mają po 100 zl. miesięcznie. Są jednak kancelarie, w których otrzymują po 75 zł. miesięcznie. Zaproszenie Zarządu Głównego na kongres znaleźli w koszu. Afisz wisiał na gwoździu w gabinecie notariusza. Pracy mają dość dużo, ale głównie drobnych ze wsi. Podtrzymuje ich regulacja spadków.

W powiecie jest 5 rejentów. Pracowników notariatu jest, bez asesorów i aplikantów, około 30. Mogliby stworzyć oddział. Obligowałem o to jednego z kolegów referentów, który potrafił zorganizować i prowadzić przez kilkanaście lat w jednym z wojewódzkich miast Małopolski Wschodniej operę. Sam jest amatorem śpiewakiem. Przyrzekł mi to, lecz nie ręczył za skutek, „bo to teraz inni ludzie".

Zastrzegając się jak najusilniej przed posądzeniem mnie o szowinizm regionalny, muszę jednak zupełnie obiektywnie stwierdzić, że życie ogólne kresów południowo wschodnich bije b. wolnym rytmem, jest ono zasklepione i pełne uprzedzeń. Ich regionalne stolice więcej czasu przeznaczają walce o różne przewracane budynki, niż pracy nad podniesieniem wzwyż społeczeństwa i to również odbija się na psychice naszych tamtejszych kolegów.

St. Ciech.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Ukazał się nowy miesięcznik *„Przegląd Prawa Pracy"*, organ stowarzyszenia Przyjaciół Sądów Pracy. Wydawnictwo Księgarni Powszechnej, Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych w Warszawie, plac Napoleona N. 1. Przegląd Prawa Pracy stawia sobie następujące cele:

1) pogłębianie wiedzy prawniczej na odcinku prawa pracy,

2) realizację zadań polityki społecznej,

3) przepracowywanie poszczególnych instytucyj i urządzeń przyszłego Kodeksu Prawa Pracy, w ramach zespołu norm prawa pracy obecnie istniejących,

4) zaspakajanie w jak najszerszym zakresie potrzeb praktyki w dziedzinie prawa pracy, zarówno przez obiektywne naświetlanie nasuwających się zagadnień, jak i przez wydobywanie na zewnątrz informacyj i nowych myśli, które mogą się stać pożyteczne dla wszystkich, kogo prawo pracy interesuje.

Pierwszy zeszyt zawiera:

Od Redakcji.

J. G. Wengierow — O pracodawcy w prawie pracy. *Stefan Mateja* — Zatarg zbiorowy a spór indywidualny. *G. I.* — O pracy wykonywanej tytułem odrobku. *Dr Paweł Piwczyński* — Kilka uwag o zbiorowym prawie pracy w Polsce.

Z orzecznictwa: 1. O istocie prawnej komisyj rozjemczych do spraw robotników rolnych. 2. Spór o ocenę, czy zachodzi zatarg zbiorowy pracy. 3. Legitymacja czynna związku zawodowego. Kontrola orzeczeń komisyj rozjemczych. 4. Ze sporów o ważność układu. 5. Problem przyjmowania i wydalania w porozumieniu z delegatami personelu. 6. Układy zbiorowe pracy. 7. Zatarg zbiorowy a spór indywidualny.

Odpowiedzi na pytania prawne: Czy jest skuteczna klauzula umowy o pracę, że jeżeli pracownik nie wyrobi normy wydajności, umowa o pracę zostanie rozwiązana z jego winy bez wypowiedzenia. Czy związek zawodowy, który nie uczestniczył w zawarciu układu, może układ ten podważyć.

Prawo pracy w piśmiennictwie.

Prawo pracy za granicą: Nowe drogi rozjemstwa we Francji. Orzecznictwo cudzoziemskie w sprawach pracy budzące zainteresowanie w związku z wykładnią przepisów polskich.

Wiadomości: Nowe przepisy z zakresu Funduszu Pracy. Udział ruchu pracowniczego w postępowaniu wyborczym. Upływ kadencji ławników sądów pracy. Z Sekcji Prawa Socjalnego Towarzystwa Polityki Społecznej. Ze Stowarzyszenia Przyjaciół Sądów Pracy. Z Sekcji Ustawodawstwa Społecznego Stowarzyszenia Prawników Administracyjnych R. P.

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY".

Wyszedł z druku IV zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" za rok 1938. Na treść zeszytu składają się: A r t y k u ł y: Prof. A. Peretiatkowicz: Machiavelli i państwo totalne; Prof. M. Chlamtacz: Podział pożytków przy zmianie osób do ich poboru uprawnionych według polskiego projektu prawa rzeczowego; Prof. St. Gołąb: Uwiadomienie o sporze i wskazanie poprzednika. — P r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a: 69 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. — K r o n i k a u s t w o d a w c z a. — S ą d o w n i c t w o: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — K r o n i k a g o s p o d a r c z a, s o c j a l n a i s a m o r z ą d o w a.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA.

N N 43 i 44 z 24 i 31 października 1938 roku.

Alfred Laniewski: Spostrzeganie (studium kryminalno-psychologiczne). Jan Świda — Niektóre kwestie związane z ustaleniem ojcostwa nieślubnego na podstawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej o stosunkach rodziców i dzieci. Jurysprudencja cywilna: Art. 637 i 2262 oraz art. 1154 K. C. Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej sekcji I Sądu Najwyższego. Jurysprudencja karna: Karalność strajku i nawoływanie do strajku w instytucji użyteczności publicznej. Art. 240 i 241 K. K. Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego: Podatek dochodowy — księgi handlowe. Kronika zagraniczna: A. Mogilnicki: Kodeks karny łotewski. Władysław — Jan Medyński: Z piśmiennictwa. Różne wiadomości.

NOWY KODEKS ZOBOWIĄZAŃ.

(dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej). N 43 i 44.

Maurycy Allerhand: Wskazanie instytucji, uprawnionej do odbioru zodośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Db.: Orzcznictwo Sądu Najwyższego z zakresu kod. zob. art. 135 i 240 § 1 kod. zob. L. B.: Kodeks zobowiązań w świetle judykatury. Art. 41 kod. zob. Z piśmiennictwa.

PRZEGLĄLD SĄDOWY.

N 11 — listopad — 1938 r.

Jan Neckarz (Przeworsk): Urzędy opiekuńcze. Mgr. Mieczysław Buczkowski (Grodzisk Mazowiecki): Uwagi do art. 671 § 3 K. p. c. Dr Józef Wajsman (Kraków): Ustawowe prawo zastawu wynajmującego i wydzierżawiającego w Kodeksie Zobowiązań. Dr Józef Margulies (Kraków): Czy skuteczne jest cofnięcie poręki za komorne, udzielonej przed wejściem w życie Kodeksu Zobowiązań. — Dr Fryderyk Kurcer (Nowy Sącz): Darowizna. — Przegląd zagadnień prawnych (odpowiedzi na nadesłane kwestie prawne): Czy dłużnik może wobec nabywcy wierzytelności (cesjonariusza) kompensować swój dług z nabytą później pretensją trzeciej osoby do pierwotnego wierzyciela dłuż-

nika (cedenta). — Przegląd bieżącego piśmiennictwa: Dział II. Kodeks postępowania cywilnego, część I. — Przegląd bieżącego piśmiennictwa: Dział II. Kodeks postępowania cywilnego, część I. — Przegląd nowych wydawnictw. — Dodatki: Orzecznictwo cywilne Nr. 652 — 715, orzecznictwo karne Nr. 465 — 505.

BIULETYN URZĘDNICZY.

N 9—10 — Wrzesień—Październik 1938 r.

Nasza uroczystość XX-lecie Niepodległości. Gamma — O nas bez nas. Etha — O typ urzędnika polskiego (II część). Sigma — Karierowiczostwo. Kazimierz Chmielewski — O roli prawnika w administracji państwowej. M. Klenowicz — O skuteczny i celowy nadzór w administracji państwowej. Leszek Gembarzewski — Nowe Konstytucje (XXI Brazylia). Inżynier mierniczy — Kilka słów o miernictwie państwowym. Mgr. Witalis Kuźmicki — O nowe prawo familijne. Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Varia. Z życia Stowarzyszeń Związkowych. Mównica publiczna (przegląd czasopism zawodowych i innych).

PRASA PRAWNICZA.

Przegląd ustawodawstwa, piśmiennictwa prawniczego, orzecznictwa sądowego oraz bibliografii.

Zeszyt 10-ty, stanowiący zakończenie tomu 1-go „Prasy Prawniczej", poświęcony jest zestawieniom skorowidzowym, obejmującym wszystkie dziewięć uprzednich zeszytów czasopism.

Następnie wyszedł z druku zeszyt 1 „Prasy Prawniczej", którym otwarty został drugi tom tego wydawnictwa, drugi cykl, który stanowić będzie również zamkniętą w sobie całość.

WIADOMOŚCI PRAWNICZE.

dwumiesięcznik.

Nr 5. — Wrzesień 1938 r.

Dr Alfred Eimer: Nowe prądy w sądownictwie — Marian Koszewski: Zawieszenie postępowania cywilnego w instancji kasacyjnej — Mieczysław Piekarski: Opróżnione miejsca hipoteczne i hipoteka właściciela — Mgr. Kazimierz Kretowicz: Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe — Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu (pismo okólne N 41) — Komunikaty Rady Adwokackiej w Toruniu (pismo okólne N 2) — Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach. — Wyroki Sądu Najwyższego.

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.

KOMITET REDAKCYJNY:

Chmielewski Stanisław, Erchard Mieczysław, Falkowski Aleksander, Głowacki Bolesław, Łąkowski Seweryn, Mataj Konrad, Taff Romuald, Włoskowcz Henryk, Wojciechowski Tadeusz, Żernicki Henryk.

Redaktor i kierownik pisma: Tadeusz Wojciechowski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARIATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.